

GAZETA LEKARSKA

PISMO TYGODNIOWE

POŚWIĘCONE WSZYSTKIM GAŁĘZIOM UMIEJĘTNOŚCI LEKARSKICH.

Redaktorzy: Dr A. Puławski i Dr Starkiewicz. Wydawca: Dr W. Szumlański.

Adres Redakcyi—Żorawia 22, tel. 25-75.

Adres Administracyi—Bracka 23 tel. 26-79.

Ziarnista

KOŁA ASTIER

Rozpuszczalna

Reguluje serce. Pobudza układ mięśniowy.

Środek przeciwn neurasteniczny

2 łyżeczki od herbaty na dzień.

Sprzedaż we wszystkich aptekach.

Laboratoire: Astier. 45 rue du Docteur Blanche. Paris.

DIATEZA ARTRETYCZNA

burzące ziarnka

Piperazyna MIDY

rozpuszczająca najergiczniej
kwas moczowy

Pobudzająca czynności wątroby.

Od 2 do 4 łyżeczek dziennie

Próbki: Ph. Midy, 140 F^e S^t Honoré Paris.

albo

Ad. Weinstein, Foksal 13, Warszawa.

Kamienie
nerkowe
i żółciowe

porównawcza rozpuszczalność kwasu
moczowego w:

PIPERAZYNA MIDY

Natrium
bipharicum

Lithium
citricum

Natrium
citricum

92%

40%

20%

8%

Oksaluria
Oksalemia

Nowo-Karlsbadzka kuracya --- --- i Nowo-karlsbadzkie kryształ **Dr. H. BRACKEBUSCHA**

Zalecane przez PP. Lekarzy w otyłości, dla pobudzenia przemiany materji, oczyszczania soków, oraz w cierpieniach żołądka, kamicy żółciowej i nerkowej, diatezie moczanowej, podagrze, a w szczególności w cukrzycy. Przyjmować je należy przed lub po pierwszym śniadaniu, wsypując zawartość całej rurki lub też połówki do szklanki z jedną czwartą litra wody selcerskiej.

Pić należy łykając z przerwami parominutowemi.

Wyłączna sprzedaż na Królestwo i Cesarstwo
w Aptece E. Treutlera

Nowy-Swiat № 60.

BROSZURKI BEZPŁATNIE.

BIURO REKOMENDACYJNE
OSÓB PIELEGNUJĄCYCH CHORYCH

pod kierunkiem fachowo wykształconej

JULII GRUŻEWSKIEJ

Nowy Świat 7 m. 23, tel. 175-46.

DYŻURY NOCNE.

Międzynarodowe Sanatorium D-ra Philippi'ego **DAVOS DORFF.**

Zakład renomowany, pierwszorzędny, w pobliżu lasu. Dzięki odosobnionemu położeniu nadaje się również szczególnie do kuracyi letnich.

Prospekty i literatura.



OVO-LÉCITHINE BILLON

Niezawodny środek
wzmacniający przeciw:

Neurastenji
Niedokrewności

Przepracowaniu i wyczerpaniu po chorobach

Ovo-Léeithine Billon

NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH APTEKACH

Literaturę i próby przesyła franco na żądanie

LES ÉTABLISSEMENTS POULENC FRÈRES
FABRIQUE DE PRODUITS CHIMIQUES · PARIS ·

Główny skład: WARSZAWA, Foksal, 13

Cena: Pigułki Rb. 1.75; Ziarnka Rb. 1.50; 12 Ampulek Rb. 1.75



Sanatorium dla chorych piersiowych

w Zakopanem

pod kierunkiem D-ra KAZIMIERZA DŁUSKIEGO

otwarte cały rok

Prospekty na żądanie franco.



Musująca sól bromowa.

Od wielu lat powagi lekarskie zalecają ten środek,
jako radykalny przeciw

Nerwobólom i bezsenności.

Polecam moje sztuczne sole lecznicze: Ems, Vichy,
Wildungen, Obersalzbrunn, Karlsbad, Wiesbaden Kis-
singen i inne.

Oryginalne tylko w słoikach z powyższą plombą

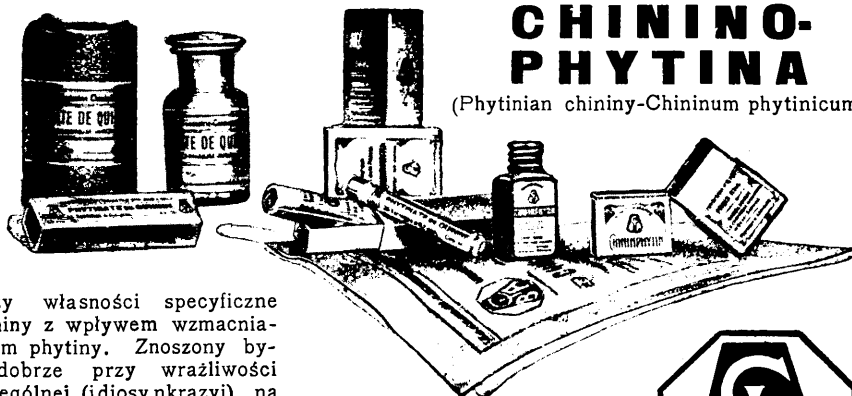
Nabywać można we wszystkich aptekach i składach
aptecznych.

D-r Ernst Sandow Hamburg

Przedstawiciele dla Państwa Rosyjskiego M. Rotenberg
i Ch. Juwen, Warszawa, Pańska 20.

CHININO-PHYTINA

(Phytinian chininy-Chininum phytanicum)



łączy własności specyficzne chininy z wpływem wzmacniającym phytiny. Znoszony bywa dobrze przy wrażliwości szczególnej (idiosyncrasy) na chininę.

Wskazania: Bagiennica. Grypa (jako środek zapobiegawczy i leczniczy)

Newralgia, Migrena, Blednica, Zimnica, Koklusz etc. etc.

Rp. Chinini phytinici lag. oryg. unam.

Cena detal. Rb. 1. Zawiera 50 tabl. powleczonej srebrem po 0,1 grm. vel Rp. Chinini phytinici lag. oryg. unam

Cena detal. kop. 60. Zawiera 25 takich tabletek.

vel Rp. Chinini phytinici pulv. qu. v.
d. t. dos. No. x ln caps. amyl.

Chinino-Phytina, Sól chininowa łatwo w wodzie rozpuszczalna, może być stosowana u dzieci kroplami z syropem malinowym etc.

PABIANICKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO
założone przez Towarzystwo Przemysłu Chemicznego w Bazylei (Szwajcaria).
i była firmę Schweikert i Froelich w Pabianicach, ziemia Piotrkowska.

Proby na każde żądanie gratis i franco.



Lactéol

du D'BOUCARD

Comprimés
de ferment
lactique

Enteritis

W wzięciu w szpitalach Paryżkich
i w Ministerjum Marynarki.

Lactéol

du D'BOUCARD

Dla otrzymania PRÓBNEJ PRZESYŁKI,
zwracać się do Doktora Boucard, 112, rue La Boétie,
w Paryżu (Francja), lub Foksal 13.
w Warszawie.

Lactéol

du D'BOUCARD

Comprimés
de ferment
lactique

Dermatosis



GAZETA LEKARSKA

TREŚĆ: I. Józef Jaworski. Z kazuistyki uszkodzeń jednocześnie pochwy i odbytnicy. Str. 911— II. Maurycy Urstein. O znaczeniu odczynu Abderhaldena dla psychiatrii i o stosunku korelacyjnym narządów płciowych do innych gruczołów z wydzieliną wewnętrzną. (C. d.) Str. 916.—*Dział sprawozdawczy.* 159. T. Suzuki. O zmianach morfologicznych nerek podczas ich czynności wydzielniczej. Str. 921.—160. Petit. Gruczoły z wydzieliną zewnętrzną i wewnętrzną. Str. 924.—III Zjazd międzynarodowy dla badania raka w Brukseli, od 1-go—5-go sierpnia 1913r. Podał. St. Sterling. Str. 925—*Wiadomości bieżące.* Str. 931.—

I. Z kazuistyki uszkodzeń jednocześnie pochwy i odbytnicy.

PODAŁ

Józef Jaworski.

Rany i pęknięcia: pochwy wydarzają się albo jako uszkodzenia naruszające ściany pochwy nie głęboko, albo przenikając warstwy głębsze, stają się drażącymi do sąsiednich narządów, jak oto do: cewki moczowej, pęcherza, odbytnicy, a nawet jamy brzusznej. Obrażenia te występują pod wpływem urazu z zewnątrz lub pod wpływem warunków, powstających w samym ustroju. W przypadku pierwszym pochwa do takiego stopnia rozciąga się, albo tak znacznie się przemieszcza, że tkanki jej tracą niezbędną odporność i następuje rozdarcie.

Pod względem przyczynowości, a także, mając na uwadze stronę praktyczną, jest rzeczą ważną rozróżnianie dwu dużych grup uszkodzeń tych narządów:

Po pierwsze: uszkodzenia, spowodowane przez poród i przez spółkowanie, przez sprawy zapalne i nowotworowe, a także wskutek rękoczynów lekarskich, i powtórę: uszkodzenia nie zależne od tych aktów.

Pomijam tutaj także uszkodzenia, spowodowane przez krążki maciczne, o których posiadamy liczne artykuły Fr. Neugebauera ¹⁾.

Rany i rozdarcia sromu, pochwy, odbytnicy, nie związane z pomienionymi aktami, powstałe wskutek urazu, należą wogóle do rzadkich, zwłaszcza o ile chodzi o rany drążące pochwooodbytnicowe. Tak, np. Schroeder, wprawdzie w dawnym wydaniu swego podręcznika, mówi iż „znanym jest tylko jeden przypadek, w którym przetoka powstała wskutek upadku na ostry przedmiot“.

O nich tylko, t. j. o uszkodzeniach wskutek urazu w tem miejscu pragnę skreślić uwag kilka co do ich powstawania i przebiegu i podać spostrzeżany przeze mnie przypadek rany drążącej pochwy i odbytnicy, powstały u 13-letniej dziewczyny wskutek urazu.

Uszkodzenia te najczęściej bywają wynikiem podziałania ostrokończastych, wogóle ostrych przedmiotów i dlatego posiadają one rzadko cechy ran ciętych, a najczęściej są to mniej lub więcej rozległe rozdarcia tkanek.

Stopień uszkodzeń bywa bardzo różny, co najczęściej warunkowane jest przedmiotem, o który nastąpił uraz, siłą uderzenia i t. p.

Zdawałoby się, iż gdy uszkodzenie pochwy lub odbytnicy spotyka kobietę ciężarną, przebieg ciąży powinien uleść przerwaniu, ogólnie jednakże tak nie jest, a ciąża przebiega dalej.

Jako dowód tego przytoczę ciekawe spostrzeżenie F. Koźmińskiego ²⁾. Kobieta, w 8-ym miesiącu ciąży bądąca, stojąc nad rzeką na desce, pośliznęła się i upadła w ten sposób, że kroczem uderzyła o ostrą krawędź deski, na której stała. Zaraz dostała znacznego krwotoku. Po zbadaniu w szpitalu przekonano się, że rana jest płatowa, że wierzchołek płata znajduje się w lewym kącie przedniej ściany pochwy. Leczenie chirurgiczne dało dobry wynik. Ciąża nie została przerwana.

Powikłania, które towarzyszą tym uszkodzeniom, pochodzą po części od bogactwa unaczynienia okolic tych narządów, po części także od bogatej flory drobnowidowej, która tak pomyślnie znajduje podłoże i warunki w pochwie i odbytnicy. Z powikłań najczęstsze bywają krwotoki, zwłaszcza u ciężarnych, lub przy istniejącem znacznem rozszerzeniu żył. We wspomnianym wyżej przypadku F. Koźmińskiego ³⁾, krew po urazie, jak autor się wyraża, „strumieniem, z głębi pochwy wypływać poczęła“.

Objawami głównymi uszkodzeń tych bywają bole dosyć gwałtowne, a przy powikłaniach ropienie i gorączka.

Badanie i określenie dokładne rozmiaru uszkodzeń pochwooodbytnicowych niezawsze bywają łatwe z powodu częstych wylewów krwawych w tkankę łączną, np. do warg sromowych. Gdy rana znajduje się w okolicy

¹⁾ Fr. Neugebauer. Przedstawienie zbioru wianków macicznych i ich surogatów. Pamięt. T. L. W. 2. IV., 1901 i inne.

²⁾ F. Koźmiński. Trzy rzadkie przypadki obrażenia części rodnych kobiecych. Przegląd Lekarski, 1894.

³⁾ F. Koźmiński I. c.

spojenia łonowego, należy zawsze upewnić się, co do całości cewki moczowej i pęcherza, gdy zaś jest niżej, najprawdopodobniej część pochwy i odbytnica uległy uszkodzeniu. Zauważyć trzeba, że wpływ, albo obecność krwi w pochwie nie za każdym razem odpowiada ranie tego narządu, krew ta bowiem pochodzić może także z rany błony dziewiczej lub przedsionka.

Charakterystycznym jest, iż bole są o wiele silniejsze, jeżeli wytworzył się jeden lub kilka wylewów krwi (hematomatów), silniejsze niż wtedy, gdy istnieją tylko rany otwarte.

Przebieg uszkodzeń pochwy, jak wspomniałem, bywa bardzo różny, a niekiedy wprost dyametralnie pomyślny w stosunku do rozmiarów i ciężkości uszkodzenia. Świadczą o tem niektóre spostrzeżenia.

James ¹⁾ np. przytacza przypadek, w którym pewna kobieta upadła na grabie od siana, które przedarły jej pochwę pomiędzy szyjką maciczną a odbytnicą i przeszły wysoko do podżebrza. Przypadek jednakże, pomimo, że wydarzył się w czasach przedasepiicznych, zakończył się wyzdrowieniem. Podobnie i ciężki przypadek Recknitz'a ²⁾, gdzie pewna włościanka zraniona została rogiem przez buhaja w ten sposób, że pochwa w dolnej trzeciej części została przebita, a przedsionek i wargi większe zranione. Po nałożeniu szwów wszystkie rany, 2—3 cale długie, szybko się zagoiły.

Również pomyślne zejście miał niezwykle przypadek uszkodzenia pochwy, spostrzegany przez Emmeta ³⁾. Kula rewolwerowa wskutek przypadkowego wystrzału przebiła pochwę w kierunku pęcherza moczowego i zraniła otrzewną. Powstała stąd przetokę pocherzowopochwową operował Emmet z wynikiem pomyślnym.

Fr. Koźmiński ⁴⁾ podał przypadek, dotyczący 50-letniej kobiety, którą mąż podczas kłótni popchnął tak mocno, że upadła pośladkami na znajdujący się na podłodze garnek żelazny, poczem otrzymała uderzenie nogą w brzuch. W tej chwili dostała krwotoku, a badanie wykazało ranę na tylnej ścianie pochwy, drążącą przez całą jej grubość na 4—5 ctm. w głąb.

Rana zabiłżniła się przez ropy.

Z literatury polskiej przytoczę następujące przypadki:

Prof. A. Rosner ⁵⁾ podaje opis przetoki moczowej, powstałej wskutek upadnięcia chorej na twardy brzeg cebrzyka. Przetoka ta była wielkości grochu w prawej stronie pochwy ze sterczącą wynicowaną śluzówką cewki.

Czyżewicz ⁶⁾ (jun.) opisuje przypadek pęknięcia krocza u 11-letniej

¹⁾ Cytowany w „Wykładzie chorób kobiet” C. Schroeder’a.

²⁾ Cytowany w Ginekologii G. Veit’a.

³⁾ Emmet. Vesico-vaginal fistula from parturition and other causes, New-York, 1868, Referat.

⁴⁾ F. Koźmiński. I. c.

⁵⁾ A. Rosner. Przetoka moczowa niezwyklego pochodzenia. Rocznik Towarzystwa Ginekologicznego Krakowskiego, 1896.

⁶⁾ Czyżewicz (jun.). Przypadek urazowego pęknięcia krocza. Przegląd Lekarski, 1906.

dziewczyny wskutek uderzenia rogiem. Pęknięcie przedstawiało się jako pęknięcie zwieracza odbytu odbytnicy na przestrzeni $1\frac{1}{2}$ —2 cm.

Autor czyni uwagę, że urazowe w ścisłym tego słowa znaczeniu pęknięcia krocza są rzadkością: 3 przypadki na 9000 chorych zakładu położniczo-ginekologicznego we Lwowie.

Istnieje cały szereg opisanych przypadków wprowadzenia, głównie przez dziewczęta, różnych przedmiotów w celu zadowolenia płciowego, które wywoływały mniej lub więcej znaczne uszkodzenia pochwy lub sąsiednich narządów, zwłaszcza pęcherza ¹⁾.

Bartel ²⁾ opisał przypadek rozdarcia pochwy, wywołanego wprowadzeniem do niej laski przez męża pijanego. Słowiański ³⁾ podaje spostrzegany przez siebie przypadek śmierci pewnej żebraczki wskutek rozdarcia sklepienia tylnego pochwy, spowodowanego wepchnięciem w niewiadomym celu i przez nieznanego złoczyńcę grubego kija.

Casper i Liman ⁴⁾ podają przypadek zranienia pochwy i odbytnicy w skutek napakowania w nie piasku i kamieni, Stypiński ⁵⁾ zaś opisał przypadek, gdzie mąż żonie swej wetknął w części płciowe kolek grabowy, używany do wiązania snopków w polu, wskutek czego powstała rana wargi mniejszej, rana głęboka przedniego sklepienia pochwy i przedniej ściany części nadpochwowej macicy.

Przypadek przeze mnie spostrzegany i operowany dotyczy 13-letniej Henryki W., córki rolnika z ziemi Radomskiej. Według opowiadania chorej i jej matki przebieg wypadku, jakiemu bardzo żywa i zbytna Henryka uległa, był następujący: Weszła ona wysoko na drzewo, z którego spadła z powodu złamania się gałęzi. Spadając, osiadła na jednej z grubszych gałęzi, której jeden ze sterzących konarów wbił się w jej części płciowe, ściślej mówiąc została ona, wskutek upadnięcia w pozycji pionowej z rozwartymi nogami na wystającą gałąź, jakby „wbita na pal”. Omdlała, nawpół przytomną, zanieśiono do mieszkania. Tutaj stwierdzono żywe krwawienie z narządów płciowych i odbytnicy, które tamowano okładami lodowymi. Po trzech dniach mała Henryka dostała wysokiej gorączki, 39°C ., bredziła, odczuwała trudność w oddawaniu moczu i trudność oraz ból bardzo dotkliwy w oddawaniu kału. Przez dwa tygodnie przeleżała w domu, na wsi, przyczem stwierdzono, iż kał wydziela się przez pochwę. Ta okoliczność wpłynęła na przewiezienie jej do Warszawy, gdzie dostała się pod moją obserwację. Przy badaniu bez trudności stwierdziłem, że u chorej istnieje rozdarcie tylnej ściany pochwy i przedniej odbytnicy. Rozdarcie nierówne, brzegi otworu pochwowego pokryte szarym nalotem.

¹⁾ J. Jaworski. Pokaz rentgenogramu pęcherza 27-letniej dziewczyny z dużą podwójną szpilką, usuniętą przez cięcie pęcherza od pochwy. Przegląd Chirurgiczny i Ginekologiczny, t. I, 1909. str. 375.

²⁾ Bartel. Wracz., 1885, str. 325.

³⁾ K. Sławiański. Czastnaja Patologia i Terapia Żeńskich Bolezniej, 1888.

⁴⁾ Podręcznik Medycyny Sądowej, 1874 r.

⁵⁾ Józef Stypiński. Zranienie pochwy i macicy. Gazeta Lekarska. 1886.

ZYMINA

(Drożdże piwne suche)
pod postacią:

Zyminum **pulv.** (puszka = 100 grm. suchego proszku)

Zyminum **in tablett.**, (słoik = 100 sztuk pastylek po 0,5).

Zyminum **in globul.** 40% a 2,5

Zyminum **in bacil.**: vaginales, uretrales, ad uterum (słoik)
zawiera 12 paleczek z zyminy, zarobionej środkami łatwo
rozpuszczalnymi).

przeciwko Fluor albus

poleca

APTEKA

E. GESSNERA

w Warszawie

JEROZOLIMSKA 25.



Hemogen Magistri Klave

Związek chemiczny,
zawierający
żelazo i mangan;

energiczny środek odtwarzający krew, silnie pobudza-
jący apetyt, łatwy w stosowaniu, o przyjemnym smaku;
nie psujący się, nie wywołujący
zaparcia, nie działający na zęby;
zalecany przy wszelkich stanach
osłabienia u dzieci i dorosłych;

Próbki
i literatura są
na usługi
P.P. Lekarzy.

POLECA

LABORATORJUM CHEMICZNE

PRZY APTECE

MAGISTRA H. KLAWE,

10. PL. ŚW. ALEKSANDRA, WARSZAWA.

TEL. 25-08 i 24-94.



SZCZAWNICA

Szcza wy alkaliczno-słone (7 Zdrojów) najsilniejsze w Europie.

Wskazania: choroby dróg oddechowych, narządu trawienia, dróg moczowych, przemiany ma-
teryi, krwi i choroby nerwowe.

Sezon od 20 maja do 30 września.

Zakład inhalacyjny odnowiony, zakłady wodolecznice, łaźienki mineralne, kąpiele słoneczne. Mieszkania tanie od 1,60 k. począwszy i z komfortem urządzone. Wykwintna restauracja i liczne pensjonaty. W I i w III sezonie mieszkania 20—30 proc. tańsze. Lekarz zakładowy Dr. K. Włyński. 8 lekarzy praktykujących. Zwolnienia od taks tylko wyjątkowo; w II-im sezonie wykluczone. Mieszkania po każdym gościu przymusowo formaliną dezynfekcyonowane.

Smiecie i plwociny spalane w specjalnym piecu. Stacja kolei; Stary Sącz lub Nowy targ. Zgłaszać się o mieszkania i po fiakrów do Zarządu lub zająć po informację mieszkaniową wprost do Zarządu. Unikać faktorów.

Najsilniejsze wody lecn. na całą Europę
Lecznice: Józefina, Magdalena, Wanda i Stefan i alkaliczno-słowe najsmaczniejsze. Stefan i Jan wysyła w czasie bezmroźnym Zarząd w skrzyniach po 25, 30 i 50 butelek Są one do nabycia we wszystkich aptekach, składach wód mineralnych i aptecznych oraz w Składnicy wód Krajowego Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk wisk we Lwowie.

Infantin Motor



Znakomity

środek odżywczy dla dzieci, rekonwalescentów i osób osłabionych, zawierający alkalizowany ekstrakt słodowy.

Słoiki po Rb. 1,00, 60 kop. i 30 kop.

poleca

Warsz. Tow. Akc. „Motor“ Marszałkowska 23.



VITTEL

GRANDE SOURCE

poleca się cierpiącym na
reumatyzm
podagrę
artretyzm

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Przez otwór ten drażący, wytworzony rozdarcie, łatwo przechodzi się z odbytnicy do pochwy i odwrotnie, zgłębnikiem macicznym, a nawet 1—2 numerem rozszerzadła Hegara. Otwór przetoki tej pochwoybytnicowej znajduje się u niej mniej więcej na wysokości 5—6 cm ponad otworem stolcowym zewnętrznym.

Krocze, a także zwieracz odbytnicy okazują się nie naruszonemi. Z kierunku rany, braku widoczniejszych uszkodzeń sromu (badana była przeze mnie w 16 dni po wypadku) wnosić można, że gałązka, która wywołała uszkodzenia, była nieduża i najpewniej poprzez odbytnicę przeszła do pochwy. Przez pierwszy tydzień stosowałem leczenie, polegające na starannej tualecie antyseptycznej samej rany i jej okolicy. Po tygodniu przystąpiłem przy pomocy dra Fr. Kijewskiego, po uśpieniu chorej chloroformem, do zeszcicia przetoki. Po usunięciu ziarniny, otaczającej otwór przetoki, okrwawiłem brzegi samego otworu i nałożyłem szwy jedwabne na śluzówkę i tkankę podśluzową. Opatrunek antyseptyczny. Mocz odprowadzano cewnikiem. Przebieg pooperacyjny bez powikłań. Dnia szóstego zdjąłem szwy; rychłozrost. Oddawanie stolca niebolesne, wyłącznie tylko przez odbytnicę. Po pewnym czasie zauważyłem jednakże, iż przez pochwę wydzielają się niekiedy gazy z kiszki. Parokrotnie stosowane ławatywy z mleka w celach rozpoznawczych dały wynik ujemny: mleko do pochwy się nie przedostawało, jednakże słyszalny był świst gazów, przedostających się najwidoczniej przez maleńki otwór. Istotnie, udało mi się odnaleźć w pochwie otwór, wielkości lebka od dużej szpilki, w dolnej części pochwy, otoczony łatwo krwawiącą ziarniną. Przez dni kilkanaście traktowałem go saletrzanem srebra, pod którego wpływem najwidoczniej zwężał się. Chora bardzo żywa i wrażliwa niechętnie wogóle poddawała się leczeniu temu. Wróciła wreszcie do domu jako zdrowa. Niedawno miałem możność zbadania jej jako mężatki z powodu przypadku poporodowych. Oznajmiła mi, że owe odchodzenie gazów przez pochwę, które jeszcze zdarzało się czasami, ustąpiło dopiero podczas ciąży, mianowicie w połowie jej.

Przypadek powyższy, powstały wskutek upadku przy rozwartych nogach, na twardy ostry przedmiot i szereg opisanych przypadków podobnych stanowią mogą pewną jednostkę etyologiczną.

Naturalnie, iż różnice, jakie w tych razach zachodzą, zależą głównie od większego lub mniejszego stopnia uszkodzeń.

Ostatnio, w r. 1911 A. Rieländer ¹⁾ zebrał i ogłosił siedem przypadków uszkodzeń narządów płciowych zewnętrznych i pochwy, których etiologia zawsze była jednakowa.

We wszystkich przypadkach Rieländer'a powodem uszkodzeń tych był upadek przy rozwartych nogach na jakikolwiek przedmiot twardy lub uderzenie, a mianowicie: o grzbiet krzesła, o tył lub przód łóżka, o drzewo,

¹⁾ A. Rieländer. Ueber Verletzungen der äusseren Genitalien und Scheide. Praktische Ergebnisse der Geburtshilfe und Gynaekologie, III, t. 2, rok 1911.

o kolek, wreszcie, uderzenie rogiem krowy. Wszystkie chore te, pomimo ran, często bardzo rozległych, wyzdrowiały. W jednym przypadku cewka moczowa była bardzo uszkodzona; wynikała potrzeba operacji plastycznej, aby przywrócić drożność dla prawidłowego odpływu moczu.

Rozpatrując kazuistykę uszkodzeń pochwy typu tego, a tem bardziej jednoczesnego uszkodzenia odbytnicy i pochwy, jak to miało miejsce w przypadku moim, gdzie gałąź przebiła kyszkę stolcową w kierunku pochwy i w jamie jej się znalazła, wydzielić można całą seryę przypadków takich pod nazwą — „wbicia na pal“, z charakterystycznymi uszkodzeniami, powodującymi nieraz przetoki odbytnicopochwowe, pochwowopęcherzowe, ogólniej moczowopochwowe, a nawet z przebicciem do jamy otrzewnej.

Co się tyczy przypadku mego, zaznaczyć muszę, iż zamknięcie światła przetoki, która przez czas długi przepuszczała gazy z kiszek, nastąpiło samoistnie podczas ciąży, mianowicie w jej pierwszej połowie. Fakt ten wytłómaczyć można temi postępującymi zmianami w strukturze wogóle tkanek, jakie się odbywają w całym narządzie rodnym podczas ciąży. Równolegle z powiększeniem się całej masy macicy, pochwa i przedsionek ulegają rozpułchnieniu. Jest to następstwo przekrwienia żylnego, występującego coraz wybitniej aż do wytworzenia w narządach tych wielkiego splotu ciemno-fioletowego. Przerost i surowicze nasiąkanie tkanek wogóle rozszerza się i na warstwę łącznotkankową, okalającą kanał rodny, a nawet rozmiękcza więzy. Tą drogą właśnie, t. j. przez ciągle wzrastające rozpułchnienie tkanki łącznej, okalającej pęczki mięśni, naczyń i nerwów, jak przypuszczam, nastąpić mogło doszczętne zamknięcie światła przetoki, przepuszczającej gazy.

II. O ZNACZENIU ODCZYNU ABDERHALDENA DLA PSYCHIATRYI I O STOSUNKU KORELACYJNYM NARZĄDÓW PŁCIOWYCH DO INNYCH GRUCZO- LÓW Z WYDZIELINĄ WEWNĘTRZNĄ.

PODAŁ

Maurycy Urstein.

(Ciąg dalszy, — Patrz № 35).

Na zasadzie dotychczasowych badań tyle więc powiedzieć można, że odczyn Abderhaldena, zwłaszcza metoda optyczna, którą łatwiej zastosować, niż próbę dyalیزی, niewątpliwie przyczyni się do utrwalenia naszych poglądów rozpoznawczych. Czy jednak zdołamy osiągnąć także korzyści pod względem rokowania — nie wiadomo. Możliwem jest wszakże, iż od ilościowego natężenia odczynu, od liczby narządów będących w dysfunkcyi, jakoteż od chwili, kiedy zaczną się zjawiają lub znikają, zależeć będzie to, czy

chory wyjdzie z danego ataku obłądu, czy nastąpi polepszenie wzgl. czasowe wyleczenie.

Nie wydaje mi się jednak słusznem twierdzenie Fauser'a, że odczyn serologiczny posiada większą wartość, niż obraz kliniczny. Sądzę raczej, że o ile weźmiemy pod uwagę psychozy czynnościowe, to rozpoznawanie kliniczne dlatego tylko bywa błędne, że objawy czysto symptomatologiczne, jak to starałem się wykazać w swych monografiach ¹⁾ z jednej strony i bywają nadmiernie przeceniane, inne znów całkiem niedoceniane.

Z drugiej strony, nawet odczyn serologiczny nie jest w stanie zmienić poglądu tych, którzy trwają przy starych tradycjach. Oto np. w dyskusji po odczycie Fauser'a w Wrocławiu Allers (Monachium) przytoczył dane o trzech chorych z kliniki Kraepelin'a, u których rozpoznano obłąd maniako-depresyjny, i o dwu, których włączono do grupy histeryków. W surowicy tych osobników stwierdzono zaczyny, rozszczepiające gruczoły płciowe. Zamiast przypuścić—co wobec niezmiernej liczby rozpoznawanych w klinice monachijskiej przypadków obłądu naprzemiennego wzgl. degeneracyjnego byłoby rzeczą całkiem naturalną, że chodziło tu o chorych, zdradzających, objawy, które część Kraepelinianistów niesłusznie uważa za maniako-depresyjne wzgl. histeryczne, Allers dyagnozy swej nie zmienił, lecz przytoczył owe przypadki po to, aby wykazać, jak mało polegać można na odczynie Abderhaldena.

Przejdziemy teraz do spraw czysto klinicznych i postaramy się wykazać, w jaki sposób doszliśmy do poglądów, które dzięki próbie daylizi bardziej jeszcze się ustaliły. Następnie przedstawimy związek, jaki istnieje między gruczołami płciowymi a innymi narządami z wydzieliną wewnętrzną i wyszczególnimy zaburzenia ze strony rozmaitych aparatów sekrecyjnych przy zmianach w organach zaczątkowych lub na odwrót.

W pracy swej z roku 1909 zebrałem dane kliniczne, dzięki którym uzasadniłem wówczas przypuszczenie, iż katatonii zależną jest od zaburzeń wzgl. braku czynności wydzielniczej jajników. W szeregu artykułów z dziedziny biologii, ogłoszonych w „Gegenwart“ w kwietniu 1911 r., utożsamiałem katatonię z zatruciem anafilaktycznem i analogiczne sprawy przypuszczałem też w padaczkę oraz porażeniu postępującem, zwłaszcza, gdy chodzi o genezę napadów drgawkowych. W monografii o katatonii zwalczałem po-

¹⁾ a) Dementia praecox und ihre Stellung zum manisch-depressiven Irresein. Eine klinische Studie, 1909; b) Manisch-depressives und periodisches Irresein als Erscheinungsform der Katatonie. Eine Monographie, 1912; c) Spätpsychosen katatonen Art. Eine klinische Studie, 1913. Wszystkie trzy dzieła nakładem Urbana i Schwarzenberg'a (Berlin—Wieden).

Szereg artykułów, poświęconych omawianym sprawom, ukazał się w roku bieżącym w Medycynie pod tytułem: Psychozy okresowe i maniako-depresyjne jako przejaw katatonii. Istota i przyczyny katatonii. Z psychologii i fizjologii wieku starczego. Wpływ okresu przekwitania na psychikę kobiety.

głąd, jakoby owa psychoza była cierpieniem organicznem mózgu. Stwierdzenie zmiany anatomiczne tłómaczyłem jako objawy wtórne, t. j. skutki i następstwa, uwarunkowane działaniem jadu na elementy kory mózgowej, a powstałe na tle zaburzeń w przemianie materii, czyli przez samozatrucie ustroju wskutek nieprawidłowego wydzielania. Na korzyść powyższego twierdzenia mogłem przytoczyć między innemi, że u katatoników, pomimo żarłoczości, brak uczucia sytości i waga ciała spada, że zjawiają się poty o niezwykle przykrej woni, i że naczynia krwionośne ulegają uszkodzeniu. Następnie, poświęciwszy kwestyi anafilaksii specjalny rozdział i wyszczególniwszy środki ochronne, jakimi się ustrój posługuje przy wprowadzeniu lub przedostaniu się doń substancyi obcogatunkowych, nadmienilem, że po wessaniu białka niewspółrodnego musi ono być rozszczepiane wprost we krwi. Krew zaś nie posiada odpowiednich soków trawiących, muszą więc najpierw wytworzyć się niweczniki, które stopniowo rozkładają owe substancje innogatunkowe, przyczem powstają wspomniane już produkty uboczne, t. j. jady, powodujące mniej lub więcej ciężkie objawy intoksykacyi. Trujące ciała pośrednie wytwarzają się jednak nie tylko z białka i n n o g a t u n k o w e g o, lecz nawet ze w s p ó ł r o d n e g o, albowiem można wywołać u zwierząt anafilaksję, zastrzykując im współrodne ciała nasienne. Na królika np. tkanka jądra tego samego gatunku działa nawet bardziej trująco, niż takąż sama obcego rodzaju, np. świnki morskiej lub byka. Szczególnie jadowitymi okazują się też plemniki dla ciężarnych samiczek tego samego gatunku... Gdy sobie jeszcze uprzytomnimy, że katatonia stoi w ścisłym związku z rozwojem płciowym, że choroba ta bardzo często wybucha, powraca, pogarsza się albo przechodzi w stan przewlekły w okresie dojrzewania płciowego lub też przekwitania, dojdziemy do wniosku, że istotą katatonii są zaburzenia narządów rozrodczych. Możemy sobie wyobrazić, iż wskutek jakiegokolwiek sprawy chorobnej wchłaniane bywają własne komórki płciowe, wzgl. ich wytwory, przyczem muszą się wydzielać substancje trujące. Jeśli źródło powstawania jadu wyczerpuje się, wtedy objawy chorobne ustają. Osłabienie lub całkowity zanik objawów patologicznych nastąpi również wtedy, gdy wytworzy wyśtan samouodpornienia (autoimmunizacyi), lub o ile wejdą w grę wspomniane już czynniki przeciwcuczające (antyanafilaktyczne)... Że przyczyny powstawania chorób umysłowych należy szukać w narządach zaczątkowych, jest rzeczą dawno znaną. Wiemy, że po trzebieniu młodocianych lub też płciowo zupełnie dojrzałych osobników — u jednostek starszych, u których organy zaczątkowe prawie już nie funkcjonują, wybitniejszych zaburzeń ustroju po kastracyi nie konstatujemy — występują niekiedy objawy przygnębień lub podniecenia psychicznego, upoważniające do rozpoznawania określonej postaci chorobnej. Stwierdzono również, że przetworami z jajników można po kastracyi usunąć dolegliwości zarówno cielesne, jak psychiczne. Po przerwie w zażywaniu środka objawy chorobne powracają, znikają natomiast, gdy się go ponownie stosuje. Stąd wniosek, że komórki płciowe wytwarzają pewne substancje (t. zw. hormony), których brak okazuje się dla ustroju szkodliwym, o ile inne narządy owych uszkodzonych gruczołów nie

Towarzystwo Akcyjne „Fr. Karpiński” w Warszawie
Elektoralna № 35

poleca

KARPIŃSKIEGO

Kąpiele z kwasu węglowego

(CO₂)

Zastępujące kąpiele w Nauheim, Kissingen.

Kąpiele te, stosowane z przepisu lekarza, działają znakomicie w astmie, cierpieniach nerwowych, zapaleniach oskrzeli (bronchitis), rozedmie płuc, wadach serca i t. p., nie mniej doskonały środek do pobudzenia krążenia krwi.

OPRÓCZ POWYŻSZYCH FABRYKA WYRABIA:

Karpińskiego
kąpiele

borowinowe z kwasem węglowym, zastępujące
 franzensbadzkie, krynickie, żegiestowskie,
 reinerckie i t. p.

jodowo-bromowe z kwasem węglowym.

bromowe z kwasem węglowym.

balsamiczno-sosnowe z kw. węglowym.

siarczane z kwasem węglowym, zastępujące
 akwizgrańskie, buskie, soleckie, truskawieckie, pisz-
 czańskie i t. p.

UWAGA. Sole Karpińskiego do kąpiei są przygotowane w tabliczkach prasowanych, łatwo rozpuszczalnych. **Żądać wszędzie.**

Arsenferratoza

idealny preparat

do skombinowanego

leczenia żelazno-arsenowego

Dawka dzienna: 3 — 4 razy 1 — 2 łyżeczki od herbaty
 dla dzieci połowę.

Butelki oryginalne zawierają 250 g.

C. F. Boehringer & Soehne, Mannheim (Niemcy)

Literatura i próby dla pp. lekarzy bezpłatnie.



Wszyscy zmuszeni używać niekiedy środków czyszczących, wszyscy cierpiący na zaparcie stolca, osłabienie kiszek, wątroby, nerek mogą się przekonać, że

„Scavuline” — „Skawulina”

jest środkiem idealnym i w stosowaniu bardzo przyjemnym. Posiada ona wszystkie zalety znanych i istniejących już środków czyszczących, a niema żadnej z ich wad.

„SKAWULINA” działa łagodnie, pewnie i trwale; leczy najbardziej uporczywe zaparcia. W użyciu jest bardzo przyjemna ponieważ jest w postaci dragées bez smaku i bez zapachu i nie wymaga zmiany nawyków. Działa bardzo silnie na błonę śluzową żołądka, którą wzmacnia i pomaga do dobrego trawienia. Jako środek pochodzenia roślinnego stanowi lek naturalny.

„SKAWULINE” można nabywać we wszystkich aptekach.

===== Cena pudełka rub. 1. =====

WODY MINERALNE HOMBURSKIE

Elisabeth - Brunnen

Landgrafen-Brunnen

Augusta - Victoria Quelle

Wskazania: przewlekłe zaparcia, stłuszczenia, moczówka cukrowa, zaburzenia czynnościowe żołądka, neurastenia żołądkowa, dna, usposobienie mocznicowe, hemoroidy, koprostaza, zawał w kiszkiach, choroby wątroby, śledziony, katar żołądka i kiszek, zapalenie ślepej kiszki.

Zupełny brak bakterii i produktów rozkładu pozwala na przesyłkę wody i na leczenie domowe.

Dzięki zawartości głównych części składowych stoją wyżej od innych źródeł słonych.

Przedstawiciel dla Królestwa Polskiego

□ □ □ □ JÓZEF BRESZEL □ □ □ □ □

Warszawa, Ś-to Krzyżka 35.

Udziela bezpłatnie wszelkich informacji i wysyła pp. lekarzom rozbiory, literaturę i próby.

Zarząd źródeł mineralnych Homburskich, Homburg v. d. H.

zastąpią, braku nie wyrównają. Zaburzenia czynności jajników prowadzą zresztą i do zwolnienia utleniania, do otyłości, którą tak często stwierdzamy w okresie przekwitania lub po kastracyi i której niekiedy zapobiedz można, stosując preparaty z narządów zaczątkowych. Zmiana utleniania wskutek nieprawidłowego działania organów płciowych została zużytkowana praktycznie: zaczęto bowiem trzebić zwierzęta celem ich tuczenia. Nadmienić też wypada, że właśnie po ustaleniu się otyłości daje się stwierdzić znaczna otyłość, co w myśl wyżej ogłoszonych poglądów można wytłómaczyć przez zaburzenia w czynności narządów płciowych. Przypuszczenie, dotyczące zaniku wydzielania wewnętrznego, wzgl. możliwości zatrucia ustroju, jest, sądzę, zgodne z powyżej wyluszczoną teorią anafilaktyczną. Czy jednak różnorodność obrazów klinicznych, poprawa lub pogorszenie stanu i czasowe wyleczenie, następnie okresowość i kolejne zjawianie się obydwu wręcz przeciwnych stanów zależy od umiejscowienia jadu w mózgu, czy też od ilości (wzgl. jakości) wytwarzającej się toksyny albo od możliwości samoopornienia, kwestyi tej dotychczas nie zbadano“.

Poglądy powyższe, przytoczone według monografii moich, zostały na razie odrzucone. Gurewicz (Saratów) w swej ocenie książki mej o katatonii oświadczył, że nad podobnymi wnioskami należy wprost przejść do porządku dziennego. Stransky również nie przyjął poglądów moich i przepowiadał, iż hipotezy takie będą musiały spotkać się z odprawą. Blenler wątpił o słuszności pojmowania katatonii jako „anafilaksyi, wywołanej niewłaściwą sekrecją gruczołów płciowych“ dlatego, że „usunięcie jajników nie wpływa na przebieg danego cierpienia“. Co się tyczy ostatniego punktu, to w monografii swej o psychozach wieku późnego zaznaczyłem, iż przeciwko hipotezie mojej nie przemawia okoliczność, że trzebie nie pozostaje jakoby bez wpływu na chorobę już rozwiniętą. Jeśli np. leczenie rtęcią lub salwarsanem, dające w syfilisie bezsprzecznie wielkie rezultaty, w porażeniu postępującem i wiaździe rdzenia nie sprowadza wyników pomyślnych, to z tego nie będziemy przecieź wnioskowali, że między danemi cierpieniami a przymiotem, względnie krętkami bladymi nie istnieje ścisły związek, lub że omawiane choroby nie są spowodowane zarodkami syfilisu, wzgl produktami z przemiany ich materyi. Trudniej na pozór hipotezy moje zastosować do wieku starczego, albowiem w tym okresie życia gruczoły płciowe są już po większej części nieczynne. Ale, jak to zaznaczyłem, utrata funkcyi seksualnych nie równa się jeszcze ustaniu wymiany materyi w narządach rozrodczych, nawet będących w okresie rozwoju wstecznego. Mogę obecnie nadmienić, że gruczoły płciowe składają się z dwu całkiem różnorodnych, a niezależnych od siebie układów. U mężczyzny bowiem w narządach zaczątkowych stwierdzamy udział nasienionośny (generacyjny) oraz część, wytwarzającą hormony. Ta ostatnia, reprezentowana przez komórki Leydiga, zwane też śródniaższowemi (*cellulae interstitiales*, *Zwischenzellen*), jest więc wyłączną dostarczycielką produktów wewnątrzwydzielniczych jąder i zostaje czynną aż do śmierci osobnika, gdy udział nasieniono-

śny (plemnikotwórczy) z wiekiem zanika ¹⁾. Przytem stopień rozwoju komórek Leydiga znajduje się w ścisłej zależności od okresu życia danej jednostki. U płodu spotykamy je w znacznej liczbie, u noworodków w większej jeszcze ilości. W okresie dojrzewania i rozpoczęcia czynności płciowej komórki śródmiąższowe kolosalnie się mnożą, następnie zaś liczba ich stopniowo się zmniejsza. Nadmienić też wypada, iż niektóre fakty wskazują na to, że udział wewnątrzwydzielniczy gruczołów zaczątkowych już u zarodków posiada zdolność wytwarzania hormonów. Ustanie czynności tej części gruczołów w życiu wewnątrzmacicznym wywołuje, być może, niektóre formy glukowatości, wzgl. zupełnego zidyocenia.

W katatonii, sędzę, również upośledzony bywa jedynie udział wytwarzający produkty wewnątrzwydzielnicze, nie zaś część nasienionośna. Z poglądem tym zgadza się fakt, że gruczoły płciowe starców dają się zużytkować dla odczynu Abderhaldena, i byłoby ciekawem sprawdzić jeszcze, czy—co nie jest rzeczą prawdopodobną—jądra, które były poddawane działaniu promieni Röntgen'a, przy próbie dyalizy inaczej zachowywać się będą.

Nader częste powstawanie katatonii w okresie dojrzewania i rozpoczęcia czynności płciowej wytłómaczyłbym w ten sposób, że właśnie w omawianym czasie organizm stawia gruczołom zaczątkowym specjalne wymaganie. Jeżeli mnożenie się komórek Leydiga, które w warunkach normalnych musi wystąpić w tym okresie życia, jest upośledzone, lub gdy wytworzone produkty wydzielnicze ulegają zmianom jakościowym, wtedy—za pośrednictwem krążącej krwi—cały ustrój ponosi szkodę. Przytem możemy sobie wyobrazić, że wewnątrznosekrecyjne wytwory jakiejś grupy komórkowej, choć działają na organizm, wzgl. rozmaite jego części, do jednego narządu mieć mogą jeszcze specjalne powinowactwo. Już w opisach Henlego ²⁾ zwrócił moją uwagę fakt, że stwierdził on morfologiczne podobieństwo, zachodzące między komórkami Leydiga a tworami nerwowymi. Harvey zaś zaliczył je wprost do pierwiastków nerwowych. Stąd wynika może owa jakoby elektywna skłonność produktów komórek śródmiąższowych do działania na pierwiastki mózgowe ³⁾.
(D. n.).

¹⁾ Oba te samodzielne udziały gruczołów rozrodczych można wyodrębnić bądź przez podwiązanie, wzgl. przecięcie przewodu wyprowadzającego, lub też przez działanie promieni Röntgen'a, które niszczą tylko komórki nasieniotwórcze, nie wywierając natomiast żadnego wpływu na części, produkujące hormony.

²⁾ Przytoczone według znakomitej monografii Tandlera i Grosza: Ueber die biologischen Grundlagen der sekundären Geschlechtscharaktere, 1913.

³⁾ Dowiedzionym jest zresztą związek pomiędzy mózgiem a jajnikami. Z doświadczeń Carlos'a (referat w Mediciniche Klinik, 1913, № 21) wynika, że jajniki zależne są od anatomicznej oraz czynnościowej nienaruszoności mózgu. Carlos usuwał kurom i gołębiom jedną hemisferę i zabijał zwierzęta w kilka miesięcy do trzech lat potem. Pierwszym objawem pooperacyjnym był ten, że zwierzęta w ciągu paru miesięcy nie kładły jajek. Po upływie roku niektóre z nich znosiły połowę dawnej liczby, inne zaś wogóle jajek nie produkowały. Pozatem jednak stan zwierząt od normy nie odstępował. Przeprowadzone następnie badanie histologiczne jajników wykazało natomiast szybko wzmagającą się, przedwczesną inwolucję całego miąższu.

DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY.

159. T. Suzuki. O zmianach morfologicznych nerek podczas ich czynności wydzielniczej.

Autor opracował z nadzwyczajną dokładnością różne szczegóły dotyczące budowy mikroskopowej oraz czynności nerek zwierzęcych w stanie fizjologicznym i chorobnym tych narządów. Dla badań swoich posługiwał się dwiema metodami: 1) preparaty z nerek zwierzęcych zdrowych lub chorych barwił według Altmann'a; 2) zwierzętom zdrowym lub zwierzętom takim, u których wywoływał doświadczalne cierpienia nerek, zastrzykiwał roztwór lithionkarminu w różnych dawkach poczem zabijał je i badał preparaty w ten sposób z nerek przyżyciowo zabarwionych.

Autor zwracał przytem szczególną uwagę na barwienie się komórek nerki normalnej w rozmaitych warunkach, uważając sprawę tę za mało opracowaną dotychczas, a niesłychanie ważną ze względu na wyciąganie wniosków z obrazów, otrzymanych przy badaniu nerek chorobowo zmienionych. Przy odróżnianiu różnych odcinków układu kanalikowego stosował się autor do podziału Petersa. Peters zapomocą bardzo trudnego i dokładnego odosobniania jednostki kanalikowej podzielił ją na następujące części: 1. kłębek z otoczką, 2) część krętą główną, 3) wąskie ramię zstępujące pętli Henlego, 4) szersze ramię wstępujące, 5) część przejściowa (Zwischenstück), 6) wstawka (Schaltstück), 7) przewody zbiorowe.

Najważniejszą pod względem wydzielania i barwienia się, a najwrażliwszą na wszelkie uszkodzenia okazała się część główna, na którą dotychczas nie zwrócono w piśmiennictwie należytej uwagi. Badania autora wykazały znaczne różnice między odcinkami części głównej, z powodu których dzieli tę część na trzy, względnie cztery odcinki, różniące się między sobą intensywnością przyjmowania barwików i wrażliwością na uszkodzenia.

Preparaty, barwione przyżyciowo karminem, dają obrazy nieco odmienne od preparatów Altmann'a, obydwie jednak metody stosowane równolegle wydają się, między innemi, znaczne różnice między odcinkami kanalików, i tak: w preparatach Altmann'a barwi się ziarnistość całej jednostki kanalikowej od kory aż do promieni rdzeniowych. Komórki nabłonkowe odcinka pierwszego części głównej, t. j. tego, który wychodzi bezpośrednio z otoczki kłębka, wykazuje bardzo wyraźną budowę pałeczkowatą (pałeczki Heidenhain'a). Pałeczki te składają się z drobnutkich ziarenek, zabarwionych na czerwono. Powierzchnię komórki przykrywa t. zw. rąbek szczoteczki, jednostajny, lub mniej lub więcej wyraźnie prążkowany. W odcinku II-im, średnim, pałeczki są bardzo wyraźne, ale mniej liczne i cieńsze i wskutek czego komórki zdają się słabiej zabarwione. Komórki odcinka III-go, to jest końcowego, odznaczają się jeszcze luźniejszą budową pałeczek, w których ziarnistość występuje coraz wyraźniej. Rąbek jest tu bardzo szeroki, światło wąskie. Im bliżej ramienia zstępującego, tem więcej komórki wypuklają się ku światłu i tracą budowę pałeczkowatą, ziarenka leżą raczej w masach lub obłoczkach. U królika część tę wyraźniej zróżniczkowaną nazwał autor odcinkiem IV-tym przejściowym głównej komórki ramienia zstępującego, zawierającą bardzo nieznaczne czerwone ziarenka. W ramieniu wstępującem barwienie Altmann'a wykazuje znów bardzo wyraźną, choć grubszą, budowę pałeczkowatą. Pałeczki znikają w odcinku przejściowym i występują znów wyraźnie we wstawkach. Ostatni jednak odcinek można z łatwością odróżnić od części głównej, gdyż ziarenka pałeczek mają odcień więcej fioletowy niż czerwony,

komórki jego, jak również pętli i części przejściowej nie posiadają wcale rąbka szczoteczkiowatego. Przy przejściu wstawki w początek przewodu zbiorowego budowa pałeczkiowata przechodzi znowu w drobną nierównomierną ziarnistość. Wysokie komórki przewodów brodawkowych zawierają nieliczne pojedyncze czerwone ziarenka. W preparatach z nerek, barwionych przyżyciowo karminem, widać już przy słabym powiększeniu, że błędnik jest wyraźnie zabarwiony na czerwono, warstwa zaś rdzeniowa i promienie rdzeniowe nie są wcale albo prawie wcale zabarwione. Przy dużym powiększeniu widać, że zabarwiane są tylko ziarenka części głównej, przytem różniczkowanie jej na odcinki występuje tu daleko jeszcze wyraźniej niż w preparatach Altmann'a: komórki odcinka I-go zawierają również pałeczki złożone z bardzo silnie zabarwionych ziarenek swoistych. Budowa pałeczek jest bardzo wyraźna, ziarenka intensywnie czerwona. W odcinku II-im pałeczki Haidenhain'a i ziarenka ich są mniej liczne, niż w odcinku wyżej położonym, przezco nabłonki robią wrażenie jaśniejszych od nabłonek odcinka I-go; komórki odcinka III-go nie mają budowy pałeczkiowatej, lecz zawierają ziarenka rozsypane bez porządku.

Autor sądzi że omawiane ziarenka mają charakter swoisty z powodu swoich własności fizykochemicznych, pozwalających im na gromadzenie w sobie przepływającego przez komórki barwika. Jak widać, barwienie przyżyciowe nie nadaje się do badania pozostałych części kanalików nerkowych, nie barwiących się karminem nawet po zastrzyknięciu dużych dawek, które barwią bardzo intensywnie komórki części głównej. Badanie więc tych preparatów wykazuje kolosalną różnicę czynnościową i morfologiczną między częścią główną a pozostałymi kanalikami i jednocześnie ma duże znaczenie dla patologii nerek, gdyż pozwala na dokładne umiejscowienie uszkodzenia nerki w każdym poszczególnym doświadczeniu.

Dla badania nerki zdrowej zabijał autor zwierzęta w różnych okresach i warunkach wydzielania moczu, poczem barwił nerkę metodą Altmann'a, lub też zastrzykiwał im roztwór karminu raz lub kilka razy w różnych odstępach czasu, w różnych ilościach i zabijał zaraz lub w pewien określony czas po wstrzyknięciu barwika, od minut do dni, tak że doświadczenia i ich wyniki można uważać za wszechstronne. O fizjologicznych zmianach nabłonka, zależnych od jego czynności, trudno jest autorowi wypowiedzieć się kategorycznie, mimo niezwykle bogatego materiału, jakim rozporządzał. Uważa on że największą rolę odgrywa tutaj część główna, a w niej najważniejszymi dla czynności są: pałeczki złożone z ziarenek oraz rąbek szczoteczkiowaty. Zdaje się, że rozpadanie się pałeczek na wyraźne ziarenka jest wyrazem przygotowywania się komórki do jej czynności. Ziarenka w odcinku III-im w pewnych warunkach powiększają się i wyglądają jak krople, ale może to zależeć od uszkodzenia komórki, którym ta najwrażliwsza część łatwo podlega. Faktem jest, że zmiany, wydające się autorowi wyrazem zwiększonej czynności komórek, znajdował tylko w części głównej. Zmiany te polegają na obrzmieniu komórek w kierunku do światła, i ujednostajnieniu rąbka szczoteczkiowatego; czasem gdy czynność jest znacznie zwiększona, przez rąbek zdaje się wydzielać płyn, zawierający białko, który krzepnie w świetle w postaci nitek i siatek. Potem komórka zmniejsza się, i rąbek nabiera charakteru prążkowanego. W żadnych z preparatów nie widział autor, aby ziarna swoje brały jakiegokolwiek udział w czynności wydzielniczej komórki. Natomiast grają one pozatem niewątpliwie rolę w życiu komórki. Sam fakt ich istnienia, układu i zatrzymywania barwika dowodzi znacznej różnicy czynnościowej między tymi a pozostałymi odcinkami.

Dla wyjaśnienia dość powikłanej sprawy wydzielania się karminu przez nerkę, należy ściśle odróżniać zatrzymywanie barwika przez swoiste ziarenka

części głównej od właściwego wydzielania. Wbrew twierdzeniu różnych autorów autor nie stwierdził nigdy, aby w okresie wydzielania komórki wyrzucały ze siebie barwik w postaci owych ziarenek. Badając nerki szeregu zwierząt zabitych w kilka minut, do kilku tygodni po zastrzyknięciu karminu, oraz badając moczu tych zwierząt, autor przekonał się, że mocz jest zabarwiony na czerwono już w 5—15 minut po zastrzyknięciu karminu, to jest wtedy, gdy komórki nabłonkowe nie są jeszcze wcale zabarwione; 2) w tym samym czasie w kanalikach znajdują się już dość liczne cylindry czerwono zabarwione; 3) po zastrzyknięciu większych dawek karminu rąbek i leżąca pod nim zaródź nabłonka części głównej bywają lekko zabarwione, przytem w miejscach tych leży często grubszy lub drobniejszy osad karminu. Niekształtny ten osad nie ma żadnego podobieństwa do ziaren Altmann'a, lub tych samych ziarenek, barwiących się później, lecz są po prostu produktem zagęszczania barwika, nasycającego komórkę. Rąbek odgrywa przytem prawdopodobnie rolę dyalizatora.

Osad ten nie gra również bezpośredniej roli w powstawaniu wałków, gdyż ziarnistość ich jest bardzo równomierna. Wałki tworzą się znacznie niżej i prawdopodobnie w skutek zgęszczenia przepływającego przez światło barwika rozpuszczonego. Barwik rozpuszczony wydziela się również przez kłębki, nie tylko przez komórki nabłonkowe, gdyż autor stwierdzał zabarwienia moczu i w tych przypadkach, w których nabłonki zostały zniszczone przez różne jady. Za wydzielaniem się barwika przez kłębki przemawia również obfitość wałków karminowych, nieproporcjonalna do ilości osadu na nabłonkach. W kilka dni po zastrzyknięciu karminu rozpoczyna się sprawa wchłaniania, z którą również nie można, jak to czynią niektórzy autorowie, utożsamiać barwienia swoistych ziarenek. Wchłanianie bowiem odbywa się dopiero wtedy, gdy nastąpiło już dawno zabarwienie ziarenek. Przytem karmin wchłaniają wyłącznie komórki części leżących niżej, a mianowicie pętli, wstawek i przewodów zbiorowych. Grube te i nierówne ziarna pochodzą niewątpliwie z leżących w tych kanalikach wałków karminowych. Barwienie ziarenek następuje powoli i optimum barwienia ma miejsce dopiero w 24—48 godzin po zastrzyknięciu karminu; widać stąd że krzywe barwienia i wydzielania stoją ze sobą w bliższym związku. Można by przypuszczać, że barwik rozpuszczony przepływa szybko przez kłębki, a wolno przez nabłonek części głównej, albo też z początku strumień przepływa zbyt szybko przez komórki, aby je zabarwić i ziarenka zatrzymują barwik dopiero wtedy, gdy zwalnia się szybkość strumienia. Ponieważ barwienie się następuje dopiero w pewien czas po rozpoczętem wydzielaniu, a wchłanianie jest sprawą znacznie późniejszą i nie mającą żadnego związku z poprzedniemi, więc wniosek stąd, że ziarna swoiste barwią się wskutek przepływania rozpuszczonego barwika przez komórkę od naczyń włoskowatych ku światłu. Sprawa więc barwienia nie ma nic wspólnego z wchłanianiem barwika w kierunku od światła.

Zależności czasowej barwienia od wydzielania dowodzi fakt następujący: ziarenka barwią się normalnie tylko przy normalnie przebiegającym wydzielaniu. Przyspieszenie wydzielania zapomocą wstrzyknięcia fizyologicznego roztworu soli kuchennej, zarówno jak zmniejszenie wydzielania zapomocą sztucznego obniżenia ciśnienia krwi—wywołuje opóźnienie barwienia. Zatem intensywność zabarwienia ziarenek nie jest wprost proporcjonalna do stopnia czynności nabłonka.

Odbarwianie się ziarenek części głównej następuje bardzo powoli i stopniowo (czasem przez kilka tygodni) i rozpoczyna się zwykle od góry, t. j. od I-go odcinka. Czerwone ziarenka tracą układ pałczkowaty, zbierają się w bliskości jądra w jednym miejscu i wyrzucają do światła, często przytem komórka ulega zniszczeniu, odpada do światła; na jej miejsce powstaje nowa;

nieraz widać obrazy. Odbarwianie zależy prawdopodobnie od wypłukiwania tkanki przez wydzielany mocz, ale nie jest to jedyny moment, gdyż nabłonek nerki, której podwiązano moczowód, odbarwia się również w wyżej opisany sposób.

Na zasadzie tych doświadczeń autor dzieli więc jednostkę kanalikową na 3 części: 1) kłębek przesączający, przez który wydziela się płyn i rozpuszczony w nim barwik; 2) część główna, wydzielająca barwik i zatrzymująca go; 3) część pozostała, zgęszczająca barwik w walki i wchłaniająca go częściowo.

(D. n.).

M. E.

160. Petit. Gruczoły z wydzieliną zewnętrzną i wewnętrzną.

W pierwszej części swego artykułu autor przypomina poglądy Gley'a, Nicolasa i innych, które dają jasne pojęcie różnicy między wytwarzaniem a wydzielaniem w komórkach. Każdą komórkę, która wchodzi w skład ustroju tkankowców (M e t a z o a) nazwać można gruczołową, gdyż każda dzięki swej sprawności życiowej, wytwarza pewne produkty, a różnica pomiędzy nią a właściwą komórką wydzielniczą polega na tem, że produkty, wytwarzane przez pierwszą, służą dla jej własnej korzyści. Mamy więc tu do czynienia ze zjawiskiem odżywiania komórek. Komórki zaś wydzielnicze pewną część produktów wytwarzanych zużywają same, lecz jednocześnie, wydzielając je na zewnątrz, służą całemu ustrojowi. Wynika stąd, że ustroje jednokomórkowe (P r o t o z o a) są jak gdyby pozbawione zdolności wydzielniczych, i ich sprawność życiowa nie przekracza granicy zwykłej sprawy odżywiania komórek. Leukocyty zaś, które żyją wewnątrz naszego organizmu w tkankach lub płynach organicznych, zasługują na nazwę komórek wydzielniczych, gdyż produkty przez nie wytwarzane, dostając się do organizmu, przynoszą mu pewną korzyść.

Druga część artykułu zatytułowana jest: wydzielanie wewnętrzne i zewnętrzne. Wiemy już z powyższego, że cechą charakterystyczną sprawy wydzielniczej jest wydalenie z komórek produktów, wytwarzanych przez zaródź; produkty te mogą się dostać pośrednio lub bezpośrednio na zewnątrz lub też do wnętrza ustroju. W pierwszym wypadku mamy do czynienia z gruczołami z wydzieliną zewnętrzną: charakteryzuje je obecność przewodów odprowadzających, w których gromadzą się substancje wytworzone, które z nich następnie zostają wydalone na zewnątrz, lub też do którejś jamy ciała. W gruczołach z wydzieliną wewnętrzną, pozbawionych przewodów odprowadzających, układowi krwionośnemu i limfatycznemu przypada rola gromadzenia i rozprowadzania po całym organizmie produktów wytworzonych.

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że ogromna różnica dzieli oba te rodzaje gruczołów. Istnieją wszakże w ustroju kręgowców pewne narządy przejściowe, które trudno zaliczyć do pierwszej lub drugiej kategorii: np. spłot naczyniowy (*plexus chorioides*) bocznych komór mózgowych, który wydziela płyn mózgowo-rdzeniowy; spłotu tego nie można zaliczyć do gruczołów z wydzieliną wewnętrzną, gdyż produkty, wytwarzane przezeń, gromadzą się w jamie pośredniej zanim dostaną się do krwi. Można więc rozpatrywać go jako gruczoł z wydzieliną zewnętrzną, którego produkty mają przeznaczenie wewnętrzne (*glande à secretion externe, mais à destination interne*), stanowi więc on przejście między gruczołami z przewodami odprowadzającymi a gruczołami zamkniętymi.

Rozwój filogenetyczny i autogenetyczny pewnych organów u kręgowców daje nam liczne przykłady zmian, które dotyczą przeznaczenia produktów, wytwarzanych w pewnych gruczołach. Jako przykład cytuje autor nadnercze, które w grupie kręgowców przedstawia zmianę ciekawą w sposobie wydala-

nia produktów wytworzonych. Uryb kościstych (T e l e o s t e i) komórki gruczołowe tego organu ułożone są w sznury, tworzące ścianę, która ogranicza jamę środkową, u ssaków zaś na poziomie sznurków najbardziej powierzchownych, w warstwie kłębkowatej (*zona glomerulosa*) jama ta zajęta jest przez żyłę. Z takiego układu wynikają zasadnicze różnice fizjologiczne: w pierwszym przypadku produkty wydzielnicze gromadzą się początkowo jak gdyby w woreczku bez przewodu, a dopiero później zabiera je krew, w drugim zaś produkty są bezpośrednio przez krew pochłaniane. Wątroba, przysadka i trzustka służyć mogą również za dobre przykłady przemiany gruczołowej.

Chodzi teraz o zbadanie, czy w budowie komórki danego gruczołu zachodzą jakie zmiany, stosownie do tego czy gruczoł wytwarza wydzielinę zewnętrzną, czy też wewnętrzną. Otóż ostatnie prace histologów wykazały, że sama sprawa wytwarzania nie daje nam żadnych wskazówek, czy wydzielina danych komórek będzie wewnętrzną, czy też zewnętrzną; wytwarzaniu towarzyszą zawsze jednakowe stadya kolejne, a więc:

- 1) wydalenie pewnej ilości substancji jądrowej,
 - 2) zróżnicowanie pewnej ilości zarodźi,
 - 3) pojawienie się deutoplazmy w postaci ziarenek lub kropelek, które muszą uleść jeszcze rozmaitym przemianom wstecznym, zanim powstanie z nich ostateczny produkt wydzielniczy;
 - 4) wyladowanie produktu wydzielniczego, najczęściej w stanie płynnym.
- Wynika stąd, że tylko sposób rozprawdzania produktów, to znaczy obecność lub nieobecność przewodów odprowadzających, pozwala nam na odróżnienie gruczołów z wydzieliną zewnętrzną od gruczołów z wydzieliną wewnętrzną.

(*La Presse Medicale* 1913, Nr. 57).

Julia Seydel.

III Zjazd międzynarodowy dla badania raka, w Brukselli, od 1-go—5-go sierpnia 1913 r.

Międzynarodowy Związek dla badania raka, do którego należy wiele krajów ze wszystkich części świata, urządza co kilka lat Zjazd; trzeci taki Zjazd odbył się właśnie w początku miesiąca bieżącego. Pozwolę sobie w krótkich słowach zdać z niego sprawę, podając jedynie w skróceniu referaty ciekawsze.

Cały materyał, dotyczący etyologii i leczenia raka, rozpowszechnienia cierpienia i t. d. podzielono w programie na następujące zagadnienia:

- 1) stosowanie środków chemicznofizycznych w leczeniu raka; stosowanie środków chemicznofizycznych po operacjach radykalnych;
- 2) szczepienia i seroterapia przeciwnowotworowa;
- 3) statystyka raka; rozpowszechnienie miejscowe;
- 4) etyologia raka;
- 5) instytucje dla zapobiegania chorobom nowotworowym;
- 6) opieka nad rakowatymi i kształcenie odpowiedniego personelu;
- 7) stan obecny nauki o raku i walki przeciw tej chorobie w różnych krajach; książki, broszury, wskazówki dla lekarzy, tablice dla szerokich warstw.

Naturalnie, nie wszystkie z wymienionych w programie zagadnień były

jednakowo obszernie omawiane, na co wpłynęło może niezbyt szczęśliwe ich ugrupowanie, jak również istota samych kwestyi.

Zacznijmy od pierwszego zagadnienia — leczenia zapomocą środków chemicznofizycznych. Caspari z Berlina omawia wszystkie w ostatnich czasach stosowane środki chemiczne, a więc przedewszystkiem sole różnych metali w postaci koloidalnej, zwłaszcza selenu, wanadu, kobaltu, srebra, i miedzi, we wzajemnej kombinacji lub w połączeniu np. z eozyną; środki te niewątpliwie niszczą wyłącznie komórki nowotworowe (w doświadczeniu na zwierzętach) i stanowią związki pokrewne pod względem chemicznym z komórką guzową („*tumoraffine Subst.*“)—czy jednak i na nowotwór ludzki działają tak wyraźnie, dziś orzec trudno jeszcze: w każdym razie są niewątpliwie przypadki, zwłaszcza kankroidów (np. na klinice Izraela i w szpitalu Charité, gdzie po kilku wstrzyknięciach koll. srebra, kobaltu i miedzi (w różnych kombinacjach) nastąpiła tak znaczna poprawa, że chorzy przynajmniej mogli być operowani. W kombinacji zaś z radem metale mogą mieć doniosłe znaczenie w leczeniu raka. Co do działania radu samego na tkankę rakową, dziś już posiada medycyna dość obszerne dane. Bayet z Brukselli, dzieląc przypadki raka na dwie wielkie grupy: o umiejscowieniu powierzchownem i głębokiem, stwierdza bezsprzecznie doskonale niekiedy wyniki w przypadkach raka powierzchownego; zwłaszcza nabłoniaki twarzowe leczą się dobrze. Co się tyczy nowotworów, umiejscowionych w narządach wewnętrznych, to — znowu wprowadzając podział zależnie od części ciała, a więc rak głowy, piersi i tułowia—najbardziej nadają się do leczenia raki przelyku, macicy, kiszki stolcowej, gruczolu krokowego, a dzięki dość znacznym już dziś ilościom soli radowych można otrzymać wyraźne działanie dodatnie; wogóle rad należy stosować jako środek przygotowawczy do operacji, który, niszcząc też „*germes errants*“, pozwala na lepsze dla chorego rokowanie.

Następnym referentem jest Freund z Wiednia, znany ze swych badań nad własnościami surowic rakowatych i zachowaniem się ich w stosunku do komórek rakowatych. Jak wiadomo, autor ten zastosował nawet odczyn (odczyn Fr. Kaminerówny), służący do rozpoznania raka, a polegający na tem, że surowica rakowata nie rozpuszcza komórek rakowatych. Freund zatrzymuje się dłużej na tym odczynie, wyjaśnia, że zależy on od obecności w surowicy rakowatej swcistej substancji chorobnej, paraliżującej działanie znajdujące się w surowicy normalnej substancji, rozpuszczającej komórki rakowate. Ową substancję chorobną udało się nawet prelegentowi wyodrębnić—jest to bogata w węglowodany nukleoglobulina, dla ustroju, naturalnie, bardzo szkodliwa. Szkodliwe to działanie zwalczać można w sposób dwojaki: bądź wytwarzając w ustroju odpowiednie przeciwciała, bądź też starając się zapobiedz jego powstawaniu. Rzeczywiście, wstrzykując znaczne ilości tej globuliny chorobnej udało się otrzymać wyraźne przeciwciała: surowica, która przedtem nie rozpuszczała wcale, zaczęła rozpuszczać komórki rakowate nawet w rozcieńczeniu $1/250$; ale pod względem leczniczym nie osiągnięto jeszcze żadnych wyników. Natomiast niezmiernie ciekawym jest fakt, iż udało się ustalić Freund'owi, jaki to narząd wytwarza substancję chorobną surowicy rakowatej: jedynie wyciągi z kiszki cienkiej, dodane do surowicy normalnej, nadają jej własności surowicy rakowatej; otrzymano nawet tę substancję w stanie wyodrębnionym—dodana do surowicy normalnej zmienia jej własności: taka zmieniona surowica normalna nie rozpuszcza komórek rakowatych, natomiast daje odczyn dodatni Abderhaldena. Jak widać z tych kilku słów streszczenia, badania Freund'a, chociaż znajdują się dopiero w okresie początkowym, są niezmiernie ważne. Referat ten należał do najciekawszych z wygłoszonych na Zjeździe. Ostatnim z re-

Saski Instytut Surowic



w Dreźnie

Pod kontrolą państwową.



Surowica przeciwdyfterytyczna

Behring-Ehrlich'a.

Sprawdzona i poddana kontroli państwowej w Instytucie eksperymentalnej terapii we Frankfurcie nad Menem (prof. Ehrlich).

400-krotna:		500-krotna:	
№ 0	200 jedn.	№ 0 D	500 jedn.
№ I	600 "	№ II D	1000 "
№ II	1000 "	№ III D	1500 "
№ III	1500 "	№ IV D	2000 "
№ IV	2000 "	№ V D	3000 "
№ V	3000 "	№ VI D	4000 "
		№ VII D	6000 "

Dla szpitali, instytucji ziemskich i społecznych
a) specjalne opakowania po 1000 i 500 jednostek po niższej cenie.

Pyocyanaza prof. Emmericha i Löw'a

Preparat biologiczny i bakteryobójczy, produkt czynności życiowej bac. pyocyanei.

10 ccm., 50 ccm., 100 ccm., ampułki po 1 ccm.

Rozpylacze do pyocyanazy.

Surowice strącające oryg. Uhlenhuth'a

do wykrywania krwi ludzkiej, do wykrywania mięsa końskiego i t. p. 1 ccm.

Surowice aggeutynujące

tyfus, paratyfus A i B, cholera, zapalenie opon mózgowych, dysenteria (Shiga-Kruse, Flexner, Y.), b. coli, dżuma.

Surowica poliwalentna przeciw paciorkowcowi

10 ccm. Tavel'a 20 ccm

Surowica meningokokkowa

10 ccm. Kolle-Wassermann'a 20 ccm

Surowica pneumokokkowa

10 ccm. Neufeld-Haendel'a 20 ccm.

Surowica przeciwdyżenteryjna

a) Kolle-Heller-de Mestral'a
b) poliwalentna (Shiga-Kruse, Flexner, Y,
10 ccm. paradyżenterya i inne) 20 ccm.

Surowica i szczepionka przeciw choleryczna

10 ccm Kolle 20 ccm.

Berneńska surowica i szczepionka przeciw dżumowa

10 ccm. Tavel-Kolle 20 ccm.

Szczepionka tyfusowa

10 ccm. Pfeiffer-Kolle 20 ccm.

Surowica przeciwwąglikowa

10 ccm Sobernheim'a 20 ccm.

Od-zynniki do próby Wassermanna.

Wyciąg spirytusowy wątroby syfilitycznej po 1, 5, 10 i 20 ccm., surowica hemolityczna płynna i sucha, normalna surowica ludzka.

Surowice normalne

ludzka, końska, królicza i inne.

Gelatina sterilisata pro injectione (10%)

5, 10, 20, 40 i 100 ccm.

Przedstawiciel dla Państwa Rosyjskiego:

Towarzystwo „Sanitarya” Petersburg, Gusjew pereułek № 3 b.

Skład w aptece K. WENDY, Warszawa, Krakowskie Przedm. 45.

JECOROL

znany od lat wielu przetwórców, zastępujący w zupełności tran leczniczy.

Syrop Tussol, stosuje się w pediatrii zamiast przykrek w użyciu SIROLINY niemieckiej.

Glycerofosfat ziarnisty

Glycerofosfat z żelazem

Syrypus Thymi cps. zamiast niemieckiej PERTUSSYNY
poleca

Laboratorium Chemiczne

Magistra A. BUKOWSKIEGO

□ □ □ □ □ □ □ □ WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 54.

Wydawnictwo Gazety Lekarskiej.

Odczyty Kliniczne

Wyszedł z druku

Seryi XX Zesz. 4, 5, 6.

(Ogólnego zbioru 232, 233, 234).

**O objawach przedsionkowych (westybularnych)
i ich znaczeniu fizyologicznem i patologicznem.**

napisał dr WŁADYSŁAW GAJKIEWICZ.

Cena rub. 1.20.

Prenumerata roczna 12 zeszytów wynosi rub. 4.

Prenumerować i nabywać można

== w Administracji Gazety Lekarskiej (Bracka 23) i we wszystkich księgarniach. ==

== Skład główny w księgarni GEBETHNERA i WOLFFA w Warszawie. ==

Kraków G. GEBETHNER i S-ka.

ferentów był Werner z „Samariterhausu“ w Heidelbergu; zebrał on około 300-u przypadków raka, leczonych, prócz metod fizykalnych, wstrzykiwaniami mezotoru i choliny bornej (obecnie preparatu, znajdującego się w handlu pod nazwą „*Lecithol*“). Werner stwierdza w wielu przypadkach (60 na 300) wyraźną poprawę, przynajmniej chwilową, i to w przypadkach nie nadających się do operacji; o wyleczeniu trudno mówić, gdyż na to trzeba kilku lat obserwacji, a dane dotyczą przypadków, badanych od niespełna lat dwu.

Poza referentami zabiera głos w kwestyi leczenia fizykalnochemicznego cały szereg mówców. Daels, Deleuze i Somer z Gandawy twierdzą, że wstrzykiwania elektroselenu niekiedy działają doskonale, w poszczególnych zaś przypadkach nie wywołują żadnego skutku dodatniego. Witzel z Düsseldorfu zwraca uwagę na trudności dawkowania preparatów radowych i opisuje swoją metodę działania radem: np. w rakach żołądka, po określeniu miejsca, gdzie się nowotwór znajduje, robi nieznaczny przetokę pochyłą, ciągnącą z zewnątrz do samego guza i, o ile możności, w tym ostatnim, wkłada do niej na dni kilka rurkę z radem,— w ten sposób bezpośrednio działa na nowotwór. Theilhaber z Monachium chciałby znaleźć jakiś sposób dla uniknięcia nawrotów, zależnych, zdaniem jego, do pewnego stopnia i od skłonności („humoral Disposition“) i od zbyt słabego wysysania się różnych środków chemicznych w okolicy guza; dla dodatniego działania tychże pożądanem byłoby wywołanie przekrwienia miejscowego.—Gauss z Freiburga wspomina o przypadkach raka, na które mezotor nie wywiera żadnego działania; Morelle z Brukselli przypomina o propozycji Danysza korzystania z emanacji radowej w rurkach włoskowatych, wkładanych bezpośrednio pod skórę lub w to miejsce, na które chce się podzielać radem.

Tegoż dnia przemawia i Steinhaus z Warszawy. Wnioskuje on ze swoich badań nad normalnymi tkankami i guzami, które poddawane były działaniu promieni Roentgen'a, że komórki normalne wtedy okazują silną wrażliwość, kiedy świeżo powstały z podziału komórki macierzystej i szykują się dalej do nowego podziału. Im wolniej odbywa się rozwój i podział komórek danej tkanki, tem mniejszą jest ich wrażliwość na działanie promieni Roentgen'a, a najmniejszą wrażliwość okazują te tkanki, których komórki najdłużej pozostają w ustroju *statu quo* bez podziału. — Ponieważ równolegle z żywem mnożeniem odbywa się obfity rozpad fizyologiczny komórek, można też powiedzieć, że stopień fizyologicznego rozpadu jest miarą wrażliwości komórek na działanie promieni Roentgen'a. Na tej podstawie można ułożyć tablice stopniowania wrażliwości tkanek ustroju. Powyższe prawo pozostaje w mocy i dla komórek nowotworowych; ponieważ jednak w nowotworach mnożenie jest daleko silniejsze, zatem wrażliwość komórek nowotworowych danego pochodzenia jest większa od wrażliwości odpowiednich komórek normalnych; jakościowych różnic wszakże niema. Wobec tego nie można też mówić o swoistem działaniu promieni Roentg. na komórki nowotworowe. Promienie te mogą tak samo, zależnie od dawki, wzmacniać mnożenie, wstrzymywać je lub nawet zabijać komórki w nowotworach, jak to czynią w tkankach normalnych stosownie do wrażliwości danych komórek. Dla osiągnięcia zatem celu leczniczego, t. j. zabicia komórek, trzeba poznać charakter komórek danego nowotworu; wtedy jedynie można będzie zastosować odpowiednią dawkę; określenie siły i trwania rentgenizacji musi się więc oprzeć — zdaniem Steinhausa—na badaniu mikroskopowem, a wyniki osiągnięte na takiej podstawie będą przypuszczalnie lepsze od dotychczasowych.

Następna kwestya -- szczepień i seroterapii—nie przyniosła właściwie nic nowego. Daels z Gandawy daje ogólny rys rozwoju wakcynoterapii, zwraca uwagę na trudności w technice, pokłada jednak duże nadzieje w tej metodzie. Coley z New-Yorku w bardzo obszernym (ale wyjątkowo niewyraźnie

przeczytanym) referacie przytacza szereg przypadków mięsaków, wyleczonych (między 1893 a 1913 r.) szczepieniami paciorkowca róży i *bac. prodigiosi*, podaje odpowiednie fotografie i rentgenogramy, zaleca stosowanie tej metody, która daje niekiedy wyniki bardzo pomyślne. W wynikłej później dyskusji Witzeł stwierdza, że nawet w paru przypadkach raka metoda ta dała wynik pomyślny, natomiast według Gildemyna z Gandawy szczepienia te zawodzą. Dalej omawiana jest sprawa wstrzykiwań bądź wyciągów z tkanki rakowej, bądź też specjalnie przyrządzanych autolizatów. Pinkuss z Berlina przytacza szereg przypadków, w których stosował od lat kilku wstrzykiwania wyciągów z tkanki rakowej; jedna z dwu kobiet, które pokazywał na II Zjeździe dla badania raka, żyje po dziś dzień. W kilku jednak przypadkach metoda ta nie dała żadnych wyników; natomiast znacznie więcej nadziei rokuje stosowanie autolizatów — działanie ich jest niewątpliwie możliwe, zwłaszcza gdy na autolizat podzielać bądź zaczynem peptolitycznym i lipolitycznym, bądź też mezotorem; prelegent jest wtoku badań nad przygotowaniem odpowiednich wyciągów z guzów lub autolizatów, na które działa też radem. W dalszej dyskusji nad tą sprawą zabiera głos też Fichera z Rzymu, podkreślając doniosłą rolę dawkowania, co uzasadnia tem, że od zbyt silnych dawek narządy ustroju, głównie pomagające w procesie leczniczym, jak np śledziona, wskutek zbyt dużego wzmocnienia początkowego swej działalności, wkrótce mogą przestać wytwarzać odpowiednie substancje i ustrój nie tylko nie będzie uleczony pod wpływem wstrzykiwań, lecz jeszcze prędzej zginie.

W sprawie statystyki raka zabiera głos Rozenfeld z Wiednia, mówiąc ogólnie o metodach naukowych statystyki i konieczności posługiwania się nią w badaniu raka, Firket i Kremer z Liege dają przyczynek do rozpowszechnienia choroby w tem mieście i jego okolicach, Ernst z Kopenhagi mówi o raku na wyspach Feroe, w Islandyi i Grenlandyi, Kolb o raku w Bawaryi; naturalnie przechodzę nad danymi temi wobec braku miejsca do następnej (czwartej) sprawy — etyologii raka; wspomnę tylko, że jakiś rosyjanin (nie wymieniony w programie, zdaje mi się, Smirnow), mówiąc o statystyce raka w różnych dzielnicach, znajdujących się pod panowaniem rosyjskiem, zahaczył i o Królestwo Polskie: wskazał, że ogólna liczba chorych na raka jest tu nieznaczna w stosunku do całej ludności, ale nie w stosunku do wszystkich chorych — przeciwnie, stosunek ten jest bardzo wysoki, co prelegent tłumaczy złem zorganizowaniem u nas pomocy lekarskiej i brakiem właściwych danych statystycznych co do liczby chorych.

Posiedzenie poniedziałkowe, na którym prof. Fibiger z Kopenhagi przeczytał wyniki swych wieloletnich badań w kierunku doświadczalnego wywołania raka, stanowił niewątpliwie „clou“ Zjazdu tegorocznego. Pozwolę sobie cokolwiek obszerniej streścić te badania¹⁾. Już od dawna zwracano uwagę na ciekawy fakt, że w tkance guzowej lub też w najbliższej jej okolicy znajdowano różne robaki w mniejszej lub większej liczbie; zwłaszcza t. zw. *Bilharzia* (*Schizostomum haemat.*) wywołuje, jak to wykazały ostatnie badania Fergusona, niewątpliwą rolę na powstawanie tkanki nowotworowej. Borrel wygłosił nawet hipotezę, że w powstawaniu guzów pasożyty wyżej organizowane odgrywają wogóle rolę niezwykle doniosłą, co potwierdzają do pewnego stopnia badania Haaland'a z instytutu Bashford'a: wykazały one, że w tkance podskórnej suetek u starych myszy często spotkać można obleńce, a w parze z obecnością tych robaków występują objawy zapalne. zmiany miażdżycowe

¹⁾ Recherches sur un Nématode et sur sa faeulté des néoformations papillomateuses et carcinomateuses dans l'estomac du rat. Acad. Royale d. Sc. et d. lettres de Danemark. Extr de Bull. 1913.

i przerost tkanki gruczołowej — okres jakoby wstępny w powstawaniu nowotworu. Sposprzeżenia i badania Fibigera nadają przypuszczeniu Borrela jeszcze więcej cech prawdopodobieństwa. Punktem wyjścia dla tych badań było spostrzeżenie, że u 3-ch szczurów, pochodzących z Dorpatu i użytych do wstrzyknięć podskórnych laseczki gruźliczej, znaleziono olbrzymie zmiany w żołądkach. Każdy taki żołądek był znacznie powiększony, twardy, na stronie zewnętrznej, w okolicy dna, koloru szarozółtego; zmiany choroby dotyczyły li tylko dna żołądka i polegały na niezwykle silnem zgrubieniu wogóle ścian żołądka, a zwłaszcza na rozroście śluzówki, która, układając się w grube fałdy, wypełniła światło żołądka i tworzyła rodzaj polipa.

Tkanekę tę zaszczepiono bądź podskórnie, bądź do otrzewnej 20 szczurom, a 4 z nich karmiono taką tkanką, ale u żadnego z tych wszystkich szczurów, nawet po 12-u miesiącach, nie znaleziono żadnych zmian. Natomiast dokładne badanie mikroskopowe ściany żołądka jednego z trzech wspomnianych szczurów wykazało oprócz zmian przerostowych, których tu dla braku miejsca podać nie możemy, na niektórych skrawkach w nabłonku powierzchniowym jamy o postaci okrągłej, wydłużonej lub cylindrycznej; w jamach tych leżały ciała jakiegoś o budowie złożonej; nasuwało się samo przez się przypuszczenie, że są to pasożyty, i rzeczywiście rekonstrukcja seryi z 900 skrawków dowiodła, że są to zapewne obleńce; długość takiego robaka wynosiła ok. 1,6 cm., średnica — ok. 0,25 mm. Te odkrycia wskazywały, w jakim kierunku powinny iść poszukiwania. Fibiger zaczął badać, czy nie wykryje dalej, jaki wpływ wywołują wogóle robaki na tkankę żołądka; dokonał sekcji 1144 szczurów i tylko u kilkunastu znalazł obleńce, ale zmiany w żołądkach były bardzo nieznaczne, a i pod względem histologicznym różniły się od zmian, znalezionych u 3-ch pierwszych szczurów. Wszystkie więc badania zawiodły; u żadnego ze szczurów duńskich nie wykryto takich zmian w żołądku, jak u 3-ch pierwszych szczurów, pochodzących z Dorpatu; nasuwało się więc przypuszczenie, że albo rasa duńska jest wogóle odporna na chorobę, którą miały szczury dorpacskie, albo też pasożyt nie jest bezpośrednio zaraźliwym, lecz wymaga jakiegoś gospodarza-pośrednika, w którym zarodki, zawarte w jajach, osiągają pewnego okresu rozwojowego, niebezpiecznego i zaraźliwego dla szczurów. Już w 1878 r. Galeb opisał obleńca, pasożytującego w żołądku szczura, identycznego z obleńcem, którego w 1824 r. Deslongchamps opisał pod nazwą „*Filaria rhytipleurites*“, jako pasożyta w ciele tłuszczowem karaczana wschodniego (karalucha). Ułatwiło to, naturalnie, poszukiwania. Fibiger zaczął badać szczury z Kopenhagi i tych jej okolic, gdzie karaczany występują w znacznej liczbie,—wciąż jednak z wynikiem ujemnym. Wreszcie w jednym miejscu (w dużej cukrowni), gdzie było wiele szczurów i owadów (lecz nie zwykłych karaczanów wschodnich, a daleko rzadszych kar. amerykańskich — *Periplaneta americana*), złapano w ciągu 10-u blisko miesięcy 61 szczurów, z których u 40-u znaleziono obleńce w nabłonku żołądkowym; z tych 40-u u 18-u znaleziono zmiany wyraźne, a u 9-u guzy w tym samym stopniu rozwinięte, co u szczurów dorpaczkich. Znalezione robaki należą do rodz. *Spiroptera* i nie były dotychczas jeszcze opisane. Z dalszych badań okazało się, co następuje: robaki te wywołują chorobę endemiczną żołądka i przelyku szczurów, w stanie dojrzałym znajdują się w nabłonku błony śluzowej tych narządów, do rozwoju zaś swego posługują się, jako gospodarzami, karaczanami (*Periplaneta americ.*, *P. orientalis*). Chorobę tę spostrzegano w jedynej tylko miejscowości, wywołano ją jednak w pracowni u szczurów białych, karmiąc je karaczanami, zarażonymi robakami obłymi. W okresach początkowych choroba wyraża się przerostem nabłonka i zapaleniem, którym towarzyszy w przypadkach bardziej posuniętych papillomatoza, mogąca osiągnąć niekiedy olbrzymich rozmiarów i wypełnić prawie cały żołądek. Jest to być może,

okres, poprzedzający rozwój prawdziwego nabłoniaka złośliwego z bujaniem nabłonka, jaki zauważono u 4-u szczurów pracownianych, zarażonych zapomocą karmienia karaczanami. Nowotwory złośliwe powstają stosunkowo bardzo późno; tem się tłómaczy nieznaczna liczba szczurów z guzem złośliwym (4 sztuki), prawie wszystkie bowiem zwierzęta padły w krótkim czasie po rozpoczęciu zakażenia wskutek innych cierpień. U 2-u szczurów laboratoryjnych, karmionych karaczanami, znaleziono—zapewne po raz pierwszy wywołane w sposób doświadczalny—przerzuty w innych narządach; przerzuty te nie zawierały jednak ani dojrzałych pasożytów, ani jajek, powstały więc przypuszczalnie dzięki zdolności komórek nabłonkowych żołądka do rozmnażania się w innych narządach. Tworzenie się zatem nowotworów złośliwych pod wpływem obleńców nie ulega żadnej wątpliwości i zależy, zapewne, od wydziałanych przez te robaki toksyn; przemawia za tem poniekąd i ten fakt, że stopień zmian anatomicznych ścian żołądka znajduje się w ścisłej zależności od liczby robaków w ścianie żołądka i od tego, jak długo żyją one w ustroju gospodarza. Badania Fibigera nadają zatem przypuszczeniu Borrela i Haaland'a, że obleńce mogą powodować nowotwory złośliwe u myszy i szczurów, wiele prawdopodobieństwa, wyjaśniają też endemiczne pojawianie się guzów u tych zwierząt, wreszcie—co najważniejsze—dowodzą, że robaki, znajdowane niekiedy w przypadkach raka u ludzi, nie są przypuszczalnie zjawiskiem przypadkowym, lecz że posiadają pewne znaczenie chorobotwórcze. A spostrzeżenia takie poczyniono od dawna. Już w r. 1863 Klopsch przypuszczał, że istnieje jakiś związek pomiędzy włosieniami (*trichina*) a rakiem i od tego czasu podano szereg przypadków, w których u osobników, obarczonych trychiną, występował rak w narządach, znajdujących się niedaleko od mięśni porażonych, zwłaszcza na sutce. O działaniu *Bilharziae* była mowa powyżej, a według spostrzeżeń Askanasy'ego *Opisthorchis felinus* posiada pierwszorzędne znaczenie dla rozwoju raka wątroby, autorzy zaś japońscy przypisują ogromną rolę *Distomum spathulatum* i *Dist. japonicum*. Co się zaś tyczy związku genetycznego pomiędzy guzami u zwierząt a różnymi robakami, to wykazał go wyraźnie w swym referacie Wasielewski z Heidelberg'a; zestawił on długi szereg różnych rodzajów robaków, z których każdy wywołuje w różnych narządach ustroju gospodarza guz o naturze bądź dobrotliwej, bądź złośliwej; najbardziej ciekawym jest chyba gat. *Dispharagus* (jako pośrednik w rozwoju jaj służą larwy skorupiaków *rozwiłitek-Daphnidae*), które w stanie dojrzałym wywołują w żołądku ptactwa, przedewszystkiem gołębi gruczołobrodawczaki.

Pozostałe zagadnienia zabierają bardzo mało czasu. Blumenthal omawia szczegółowo istniejące w Berlinie, umieszczone w 4-ch różnych częściach miasta; ambulanse, gdzie badane są wszelkie osoby, podejrzane na raka lub obawiające się tego cierpienia i gdzie stosowane bywają wszelkie możliwe środki rozpoznawcze oraz lecznicze. Referent zwraca uwagę na konieczność istnienia takich lecznic—uspokajają one wielu chorych, obawiających się raka, dają rady; pod względem zaś naukowym pomagają do badania dziedziczności i wpływu urazu. Georg Meyer z Berlina mówi o konieczności urządzenia specjalnych domów zdrowia dla chorych i o wykształceniu odpowiedniej służby; referat ten nie wnosi nic nowego. — Wreszcie w sprawie ostatniej, co do stanu obecnego walki przeciw rakowi w różnych krajach, kilku mowców zabiera głos. Willems z Gandawy domaga się, by jak najbardziej uświadamiać publiczność co do istoty cierpienia, co do konieczności poddawania się częstym badaniom lekarskim, by wpajać w publiczność przekonanie, że rak nie jest chorobą dziedziczną, że jest uleczalnym, o ile jest wcześniej rozpoznawanym i t. d.; trzeba wydawać broszury, urządzać odczyty, zawieszać plakaty w tramwajach, afisze na stacyach o konieczności poddawania się badaniu — jednym słowem, oświecić publiczność z cierpieniem, jak

LABORATORYUM CLIN—PARIS.

Lécithine Clin

Lecytyna Clin'a. Lecytyny, znajdując się w handlu, często zawierają dużą ilość części tłuszczowych jajka, wskutek czego zmniejszona jest ilość fosforu, i tem samem posiadają słabsze działanie lecznicze. Przetwory lecytyny Clin'a odznaczają się czystością i dokładnem dawkowaniem.

Pigułki Clin'a w każdej pigułce 0,5 lecytyny. Ce-
(Pilules Clin à la Lécithine) na ilakonu r. 2.10.

Ziarenka Clin'a łatwe do przyjmowania, dogo-
(Granulè Clin à la Lecithine) dne w praktyce dziecięcej. 0,10 lecytyny na łyżeczkę od kawy.
Cena flakonu rub. 2 kop. 25.

Ampułki wyjąłowane Clin'a do wstrzyki-
(Tubes stérilisés Clin) kiwn pod-
skórnych
zawierają 0,05 lecytyny na 1 c. c. w roztwo-
rze oleistym. enaa pudełka r. 2.10.

WSKAZANIA: Neurastenia, ogólne osłabienie, przemęczenie, krzywica, cukrzyca.

Adrénaline Clin

Formuła chemiczna **Adrenaliny Clin'a:** $C_9 H_{13} Az O_3$ (formuła Furth'a, Stolz'a, Jowet'a i Bertrand'a) posiada wszystkie właściwości środków o ściśle określonym składzie chemicznym, wskutek czego odznacza się działaniem naj-
energiczniejszym i najpewniejszym zarówno pod względem fizyologicznym jak i terapeutycznym.

Roztwór adrenaliny Clin'a (solnej)
1 : 1000; mały flakon (5 c. c.) 75 kop. duży flakon (30 c. c.) 2 rub. 10 kop.

Krople oczne adrenaliny Clin'a
(Collures d'adrénaline Clin)
1 : 5000 Cena flakonu rub. 1 kop. 50.

Ampułki sterylizowane adrenaliny Clin'a (Tubes stérilisés d'Adrénatine Clin)
do wstrzykiwn podskórnych, $\frac{1}{2}$ miligrama w 1 c. c.
Cena pudełka rub. 2 kop. 40.

Z żądaniem prób i literatury należy zwracać się do d-ra med. WAITZ'A, dyrektora technicznego pracowni Clin'a
MOSKWA — Pasaż Dżamgarowych 33.

Mitinum mercuriale Mitinortęé

zawierająca 33 $\frac{1}{3}$ % Hg. w tubkach po 30 g. o tłoku z podziałką.

Wyborny preparat do kuracyi wcieraniami, dający doskonałe wyniki. Preparat ten szybko się wciera, przenika nadzwyczaj łatwo przez skórę i bardzo słabo plami.

Krewel & Co., G. m. b. H. Chem. fabryka

Kolonia-Bayenthal.

Dla pp. lekarzy próby i literatura bezpłatnie i franko.

Reprezentant na Król. Polskie, Litwę, gub. Południowo-Zachodnie, Centr. Rosyę, Kaukaz. — Dom Handlowy:
S. ROŚCISZEWSKI, WARSZAWA, BRACKA 6.

Unguentum „Heyden”

Do dyskretnych kuracyi za pomocą wcierania rtęci; szczególnie przydatna dla kobiet, dzieci i do leczenia dopełniającego. Nie płami ani skóry ani blizny. Dawka dzienna 6 g. W miareczkowanych rurkach przesuwanych po 30 i 60 grm.

Tannismut

łatwy w przyjmowaniu lek o działaniu ściągającym w kiskach; działanie występuje szybko, trwa długo i występuje nawet w dolnym odcinku kiszek w ostrych i przewlekłych biegunkach. Łączy w sobie działanie bizmutu i taniny.

Blenal

Ester kwasowęglowy santalolu, lek wewnętrzny przeciw rzeżączce, zupełnie nie drażniący, nie posiadający ani zapachu ani smaku olejku santalowego. Może być zażywany w stanie czystym.

Próby i literaturę dostarcza bezpłatnie:

Chemiczna fabryka von Heyden, RADEBEUL-DREZNO,
lub przedstawiciel: LUDWIK FREIDER Warszawa, Leszno 60.

Nagrodzone na wystawach złotymi medalami i dyplomami uznania.

Mydła przetłuszczone
hygieniczne i lecznicze

z zastosowaniem najnowszych
wskazań nauki (jak albuminowe,
antrasolowe i t. p.)
oraz

ŚRODKI HYGIENICZNO-KOSMETYCZNE

wyrabia □ □ □ □ □ □ □ □ □ □ □ □ □ □ APTEKA

M. MALINOWSKIEGO

Nowy Świat № 35, w Warszawie.

FERMENT MLECZNY
"LACTOGASPINE"

BERAT ET VERDEILLE
w Paryżu



leczy radykalnie wszelkie
choroby

**ŻOŁĄDKA
&
I KISZEK**

Żądać we wszystkich większych aptekach i skł. aptecznych.
Sprzedaż głów.: Labor Przetwor. Lecz. Mlecz. Nowy Świat, 32. Tel. 18-60.

to czyni się wciąż z gruźlicą. Ernst z Danii pokazuje odpowiednie plakaty i afisze, mówi dalej o darmowym badaniu każdego przysyłanego guza, rozdał odpowiednie schematy Komitetu Narodowego do badania raka. — Odier z Genewy mówi o słabym stosunkowo ruchu w tym kierunku w Szwajcarii franc., a dalej omawia niezmiernie ciekawą sprawę wpływu różnych geologicznych terenów szwajcarskich (gneissy, kreda, trias i t. d.) na częstość przypadków raka: w miejscowościach, gdzie najwięcej wapna, jest największa częstość raka i śmiertelność. Rozpatrując poszczególne dzielnice Genewy, referent zwraca uwagę, że w pewnych, spisem określonych domach (w niektórych z nich hodowano kanarki—związek etyologiczny?) w przeciągu 5—7 lat notowano po parę przypadków raka, fakt, niewątpliwie, bardzo ciekawy. — Nystrom ze Sztokholmu podaje krótki zarys pracy komitetu w Szwecji; wreszcie Steinhaus odczytuje sprawozdanie z działalności Komitetu Polskiego do badania i zwalczania raka, nad czem zatrzymywać się tu nie będziemy, ponieważ działalność ta jest u nas każdemu znana.

Na tem kończę sprawozdanie z naukowej działalności Zjazdu. Nie obyło się i bez przyjemności — wycieczki do Gandawy ¹⁾, uczt, wizyty u króla belgijskiego, który przyjmował w swym pałacu uczestników Zjazdu i do każdego z nich przemówił słów kilka, wspólnego bankietu pożegnalnego i t. d.; przyjemności te urozmaiciły kilkodniowe rozprawy Zjazdu, który choć nie przyniósł nic specjalnie nowego, zebrał jednak grono specjalistów i pozwolił na zorientowanie się, czego można spodziewać się po najbliższej przyszłości

Stefan Sterling.

Wiadomości bieżące.

— Epidemie włośnicy od pewnego czasu stały się zjawiskiem bardzo częstym w naszym kraju. Zaledwie ucichła epidemia w Kutnowskim, o przebiegu której podamy szczegółową wiadomość w następnym numerze naszego pisma, dowiadujemy się o nowej epidemii w Ciechocinku. W tych dniach przyjechało do samej Warszawy około 30-u osób z Ciechocinka z objawami włośnicy. Przebieg choroby dotychczas jest średnio ciężki. Podobnie jak w poprzedniej epidemii nie notowano przypadków śmierci; w każdym razie jest to choroba bardzo poważna, odciągająca ludzi od zwykłych zajęć nieraz na przeciąg paru miesięcy. Okazuje się potrzeba ścisłego nadzoru sanitarnego nie tylko w Warszawie, ale i w całym kraju, oraz ostrzegania szerokich mas przed spożywaniem niedostatecznie przyrządzonego mięsa wieprzowego.

— W № 19-ym czasopisma „Nasze Zdroje“ podano statystykę tegorocznej frekwencji naszych zdrojowisk tak w Galicyi, jak i w Królestwie Polskiem (do 15-go sierpnia). Okazuje się z niej, że frekwencja ta wyniosła ogółem 51900 osób, gdy w roku ubiegłym doszła do 74609, w r. 1911 do 60780. Zwiększenie frekwencji zanotowano tylko w Druskienikach (o 1383 osoby; w r. b. 16145, w r. 1912—14762, w r. 1911 — 11521) i w Ojcowie (o 300 osób; w r. b. 3300, w r. 1912—3000). Największe zmniejszenie frekwencji dotknęło Krynice (o 1876 osób), Polulanek (o 1762 osoby; frekwencja z 2189 osób spadła do 427!), Jaremcze (o 1122 osoby), Nałęczów (o 1122 osoby; frekwencja z 2500 osób spadła do 1378). Szczawnicę (o 1064 osoby), Zakopane (o 804), Rabkę (o 722), Ciechocinek (o 601). Z ważniejszych zdrojowisk nie przysłały danych: Busk, Wysowa, Sławuta, Połoga, Swoszowice i inn.

¹⁾ W roku bież. otwarto tam wystawę wszechświatową; w pawilonie angielskim urządzono przepyszny pokaz chorób podzwrotnikowych, pouczający nie tylko dla laików, ale i dla lekarzy.

— W temże samem piśmie spotykamy artykuł dra Józefa Westreich'a pod tytułem: „Dorna-Warta a Krynica“, który nam uwidatnia przyczyny stosunkowo nieznacznego rozwoju zdrojowisk galicyjskich. Dorna-Watra jest zdrojowiskiem zbliżonem bardzo do Krynicy, położonem na Bukowinie w odległości kilku kilometrów od granicy rumuńskiej. Frekwencya w r. 1912 wynosiła 4192 osoby (z tego 910 osób z Galicyi). Dorna-Watra posiada znakomite urządzenia kąpielowe, doskonały zakład Zanderowski (urządzony kosztem 80000 koron), zakład rentgenologiczny i t. d. Bukowina, posiadająca tylko 14-u posłów w parlamencie, potrafiła jednak wyjednać od rządu znaczne sumy na budowę nowych łaźni i zakładów leczniczych, tymczasem Galicya, posiadająca 106 posłów, od 12-u lat czeka na—próżno na niezbędnie potrzebne łaźnie, na wodociągi i kanalizację w swoich zdrojowiskach. W tymże artykule autor tłumaczy, dlaczego na wodach galicyjskich panuje taka drożyna mieszkaniowa. Wille prywatne obciążone są tak wysokimi podatkami rządowymi i krajowymi, że przy wysokich nawet cenach mieszkaniowych dają swym właścicielom bardzo nieznaczny procent (najwyżej 4% — a czasem 0). Gdy podatek czynszowo-mieszkaniowy na Węgrzech wynosi 11% dochodu brutto, w Galicyi dochodzi do 20%. Reformy podatkowe dałyby się przeprowadzić na drodze ustawodawczej przy większej dbałości o to posłów.

— W Łódzkim Szpitalu miejskim dla chorób zakaźnych gorączkowych od 11-go do 18-go sierpnia był ruch następujący:

	było	przybyło	wypisało się	zmarło	pozostało
Ospa	—	1	—	—	1
Szkarlatyna	20	6	4	5	17
Dur wysypkowy	1	—	1	—	—
Dyzenterya	14	2	5	—	11
Tyfus brzuszny	1	—	—	—	1
Pod obserwacją	1	4	5	—	—
Ogółem	37	13	15	5	30

NADESŁANO DO REDAKCYI.

1) Neure Ergebnisse der Radiologie des Magens. Dr Hürter (Beihefte zur Medizinischen Klinik).

Do numeru niniejszego dołącza się jako dodatek bezpłatny wzmiankę o działaniu Hemogenu mag. Klawego.

Redaktorzy: Dr A. Puławski i Dr W. Starkiewicz. Wydawca: Dr W. Szumlanski

Wszelkie artykuły są płatne. Autorzy otrzymują bezpłatnie 25 odbitek.

Autorzy i sprawozdawcy proszeni są o nadsyłanie rękopisów czytelnych, pisanych bądź ręcznie, bądź na maszynie po jednej stronie papieru i z pozostawieniem marginesu.

WARUNKI PRENUMERATY „GAZETY LEKARSKIEJ“, I „ODCZYTÓW KLINICZNYCH“

Gazeta Lekarska w Warszawie rocznie rub. 7, półrocznie rub. 3.50; na prowincyi, w Cesarstwie i za granicą: rocznie rub. 8, półrocznie rub. 4, kwartalnie rub. 2

Cena numeru pojedynczego kop. 20.

Odczyty Kliniczne rocznie (12 zeszytów) rub. 4. Zeszyt pojedynczy kop. 40.

Prenumeratorzy Gazety Lekarskiej mogą otrzymywać Lwowski Tygodnik Lekarski za cenę zniżoną mianowicie za rub. 4 rocznie.

CENA OGŁOSZEŃ w Gazecie za wiersz dwuszpaltowy drobnem pismem na stronie pierwszej i ostatniej kop. 30, na stronach przylegających do tekstu kop. 25, na pozostałych przed tekstem kop. 20, za tekstem kop. 16. Opłata za wiersz jednoszpaltowy wynosi połowę.

Ogłoszenia przyjmują: Administracja Gazety Lekarskiej, Dom handlowy L. i E. Metzl i Ska Marszałkowska 130 i Biuro Ungra, Wierzbowa 8. W Krakowie H. Fallek, Bonerowska 11, w Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 46/49 i K. Lohner, Grossbeerstr. 92; w Paryżu M-r Gray de Gourcy, 25, rue Vignon.

Administracja (Bracka 23) otwarta w dni powszednie od 11-ej do 3-ej.

Odbito czcionkami Drukarni Krajowej (W. Krawczyński i S-ka) Żelazna 89. Telefon 188-70.

PERUOL

Niedrażniające, bezbarwne i bezwonne

Antiscabiosum.

ZABIJA BEZWARUNKOWO SWIERZBOWCE.

Flakony po 1000 i po 250 grm.

Próby i literatura do rozporządzenia pp. lekarzy.

Action-Gesellschaft für Anilin-Fabrikation.

Pharm, Abteilung—Berlin S.O. 36.

Polecam łaskawej pamięci Kolegów ulepszone kąpiele tlenowe „Hydrozon“ wyróżniające się od innych podobnych tem, że wydzielają tlen *najdłużej* (do 30 min.) w *najdrobniejszych* pęcherzykach od $\frac{1}{10}$ do $\frac{1}{30}$ milim. śr.) i *nie brudzą wody*.

Broszurki o stosowaniu i działaniu fizyologicznem i terapeutycznym kąpiei tlenowych oraz o nadtlenkach leczniczych: Hopogan $Mg O_2$, Ektogan $Zn O_2$ i Peroxydol $Na BO_3 + 4H_2O$ wysyła na żądanie fabryka „Valetudo“ Grodzisk, gub. Warszawska.

Dr S. Bartkiewicz.

Z przyrządem kontrolującymi

Materyały Opatrunkowe Sterylizowane

D-ra BORZYMOWSKIEGO:

Wata. Gaza hygroskopijna, jodoformowa, wioformowa i kseroformowa. Tampony ginekologiczne na nitkach, nosowe, uszne i oczne. Ligatury № 3, 4, 5. Katgut jodowy 0, 1, 2, 3 i Nić Florencka w zatapianych rurkach. Opatrunki chirurgiczne, ginekologiczne i oczne. Bandaże 5, 8, 10, 12 cm. 6 m. Płyn do znieczulenia: Novocaini 3,3 Suprarenini gtt. tres. Heroini 0,01 Coffeini natr. benz. 0,2 Sol. sal. physiolog. 50,0

Od cen 15%

WIELOKROTNIE WYPRÓBOWANYIII

Składy główne: SPIESS Senatorska 24 i Widok 9. Telef. 106-85. Zarząd.

W aptekach i składach aptecznych.

W aptekach i składach aptecznych.



Zaburzenia w trawieniu

zgaga, odbijanie, bicie serca, migrena, bezsenność i t. p. dolegliwości, zależne od nieprawidłowej czynności żołądka, ustępują w ciągu kilku dni po użyciu znakomitego

FOSFO-KAKAO

PHOSPHO-CACAO

Najpotężniejszego środka, przyspieszającego wymianę materii i wzmacniającego.

Jedyny pokarm roślinny, zalecany przez wszystkich lekarzy dla małokrwistych, ozdrowieńców osłabionych, neurasteników i wszystkich cierpiących na żołądek, wątrobę lub kiszkę.

Bezpłatnie wysyłamy pudełko na próbę

w Moskwie, Petersburgu, Odesie, Kijowie, Charkowie i Warszawie.

Zarząd: 9 rue Frédéric Bastiat, Paris.

Sprzedaje się we wszystkich aptekach i skład. aptecz

Skład główny: Ludwik Spiess i Syn w Warszawie.

Zakład Roentgenowski do celów rozpoznawczych i leczniczych
D-rów Drozdowicza i Grudzińskiego



Santal Verdy'ego

nieszkodliwy bezwzględnie czysty, o działaniu leczniczym niezawodnym; leczy radykalnie i szybko rzeżączki świeże i zastarzałe, oraz
□ □ wszystkie choroby dróg moczowych. □ □

Laboratoires Bernat et Verdeille

20, rue Rambuteau Paris.

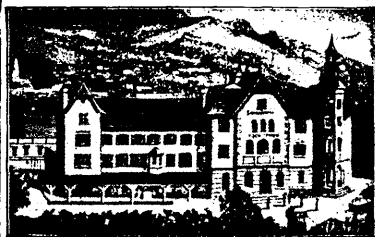
Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach

□ □ □ □ □ □ aptecznych. □ □ □ □ □ □

Skład główny L. Koral i Sp. Przejazd 13.

Żądać podpisu.

Sanatorium Hocheppan



koło Bozen (Tyrol Południowy) przy drodze Mendla, stacja Eppan—Girland.

CAŁY ROK OTWARTE!

Zakład leczniczy dla chorych płucnych

Leczenie fizykalne, dyetytyczne i specyficzne.

Kąpiele powietrzne i słoneczne.

Sztuczna odma piersiowa. Roentgen. Sala operacyjna.

Współczesny komfort.

Prospekty bezpłatnie.

Właściciel i kierownik D-r HANS von VILAS.



ANALIZY LEKARSKIE

do celów dyagnostyki

D-r Wacław MAYZEL

b. asystent-histolog Uniw. Warsz.

Wilcza № 47 (róg Wielkiej).

Tel. 56-56.

Zakład leczniczy dla przychodzących z chorobami żołądka i kiszek

D-ra Tadeusza Wilczyńskiego

Aleja Jerozolimska 35, telef. 282-25.

Przyjęcia od 9 — 10 rano, od 1 — 3 i od 6 — 7 po poł.

Zakład Ortopedyczno-Chirurgiczny i Zanderowski**D-rów W. ŁAPIŃSKIEGO i W. REKLEWSKIEGO**

Aleja Jerozolimska 65, w Warszawie.

Choroby kręgosłupa, stawów, kości, mięśni, przemiany materii i t. p.
 Mechanoterapia (przyrządy motorowe), przyrządy do leczenia elektryczno-
 świetlnego i gorącym powietrzem, przyrządy do leczenia przekrwieniem.

**GRIES bei BOZEN**

Sanatorium

Zakład leczniczy dla chorych na płuca.

(Założony 1901)

Lekarz naczelny

Prospekty!

Dr. V. Malfér.

Sok Winogronowy**N. N. Beketowa**

Majątek „BOŁGATUR“

Krym, st. poczt. Gurzuf.

Sprzedaż w aptekach, w składach aptecznych i gastronomicznych.

Własne składy: w Petersburgu, Newski 18, tel. 414-05. w Moskwie, Twersk. 33. tel. 430-74
 w Charkowie, Sewastopolu, Jalcie, Aluszcze, Gurzufie, Ekaterynosławiu i Ekaterynburgu

Lekarze całego świata zalecają stale

Idealny środek
 przeczyszczający
 dla dorosłych
 i dzieci

PURGEN

Przyjemny,
 łagodny,
 skuteczny.

Cena pudełka 65 kop. Dostać można we wszystkich aptekach. Dr. Bayer és
 Társa, Budapeszt.

UWAGA!! Oryginalne pudełka opatrzone są niebieską banderolą z rosyjskim napisem.

CHARBON FRAUDIN

ZIARNISTY
3 do 6 łyżeczek od kawy
na dobę

**Choroby żołądka i kiszek
Zatrucia wszelkiego rodzaju
Odbijanie oddech cuchnący.**

**Laboratorium E. Fraudin
Paris-Boulogne**

Próby bezpłatnie: **W. Hoffman**, 3. Hortensya w
Warszawie



**Uzdrowisko górskie dla chorych
płucnych na linii Sympolowskiej Szwajcarya francuska**
1450 m, nad. p. m. Cały rok otwarte

4 Sanatoria:

Grand Hotel	}	Pensjonat	{	od 13 fr.
Montblanc		łącznie z		" 11 "
Chamossaire		lecze-		" 9 "
Belvédère		niem		" 12 "

Specyalne leczenie gruźlicy płuc metodą sanatoryjną
w połączeniu z leczeniem powietrzem górskim

Prospekty bezpłatnie.

Dyrekcya

**Preparat
odżywczy**

MELLIN'S FOOD

W ciągu lat 45 jest z pożytkiem stosowany i zyskał uznanie lekarzy wszystkich krajów
kulturalnych głównie w przypadkach następujących:

- 1) Przy karmieniu i przykarmianiu dzieci jako domieszka do mleka krowiego, bezwarunkowo ułatwiająca trawienie i przyswajanie mleka.
- 2) We wszystkich ostrych zaburzeniach żołądkowo-kiszkowych u dzieci i dorosłych.
- 3) Jako łagodny środek odżywczy i wzmacniający dla chorych i rekonwalescentów po chorobach wyczerpujących.
- 4) We wszystkich przypadkach, w których przeciwwskazany jest pokarm krochmalowy.
- 5) Dla osób starszych z osłabionym trawieniem.
- 6) Jako domieszka do mleka i innych pokarmów dla chorych w celu zwiększenia pożywności i przyswajalności.
- 7) Jako materiał gotowy do wytwarzania i zwiększenia dopływu mleka u matek i mamek w przypadkach, gdy mleko jest złe lub w ilości niedostatecznej.

Mellin's Food nie zawiera krochmalu.

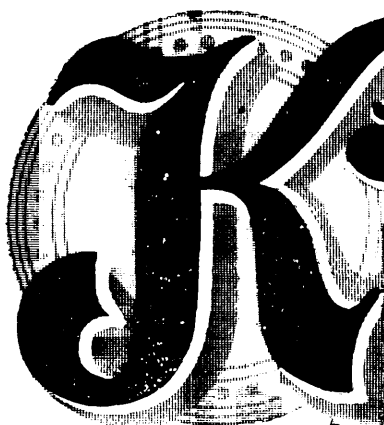
Próby i literaturę wysyłają bezpłatnie pp. lekarzom przedstawiciele na Państwo
Rosyjskie T-wa Mellin's Food SHANKS & C-o. Moskwa, Kuznieckij Most, № 3.



Muiracithin

W przypadkach niemocy i we wszystkich cierpieniach **neura-
stenicznych**, da-
lej w **praktyce
ginekologicznej**,

w braku popędu płciowego, bólu podczas spółkowania, w braku miesiączki wskutek niedoksztalcenia narządów płciowych, bezpłodności, całkowitej albo częściowej bezczułości płciowej, w stanach przygnębienia nerwowego Muiracytyna okazała się nadzwyczaj skuteczną i nieszkodliwą.



Kacepe

Zawiera jako
pierwiastek
działający
ester metylo-
wy kwasu
azeto-salicy-
lowego
(D. R. P.)

w połączeniu z esterem etylowym azetsalicylowym i la-
noliną. **Kacepe-Balsam** zalecany jest jako **wcieranie**
kojące ból i leczące w: **dnie, goścu, rwie kul-
szowej, migrenie, nerwobolu, zapaleniu opłucnej**
i w innych cierpieniach, połączonych z bólem.



Noridal

Szybkie pe-
wne działanie
we wszelkich
cierpieniach
hemoroidal-
nych.

Czopki noridalowe tamują krwotoki, powodują rozwój
wsteczny guzów hemoroidalnych i niszczą bakterye
zwłaszcza w ranach ropiejących i źle gojących się; po-
wodują bezkrwistość, krzepnięcie krwi, działają ściaga-
jąco, przeciwnie, lecząco, osuszająco i kojąco we
wszelkich cierpieniach hemoroidalnych, w ranach i wrzo-
dach, trudno się gojących.

Literatura i próby powyższych środków do rozporządzenia.

Kantor preparatów chemicznych Ernst Alexander

Berlin S. O.

Petersburg,

Michaelkirchstr. 17.

Małaja Koniuszennaja № 10.

WODA BORŻOM

**NAJLEPSZA
SZCZAWA ALKALICZNA**

NATURALNA
WODA PRZECZYSZCZAJĄCA

APENTA

Prawdziwa tylko z znakiem
CZERWONE JAJKO.

WODA MINERALNA NATURALNA

VICHY

Źródła państwowe francuskie.

Wystregać się podzbiań i dokładnie oznaczać źródło.

VICHY GRANDE-GRILLE choroby wątroby dróg żółciowych ch.

VICHY CÉLESTINS choroby nerek i pęcherza, dna, piasek moczowy, moczówka c. krowa.

VICHY HOPITAL CHOROBY ŻOŁĄDKA I KISZEK.

PRZETWORY VICHY—ÉTAT

SÓL VICHY-ÉTAT naturalny wyciąg z wód, sprzedaje się w paczkach; każda paczka służy na 1 litr wody

PASTILLES VICHY-ÉTAT 2 — 3 pastylki po jedzeniu ułatwia trawienie.

COMPRIMES VICHY-ÉTAT bardzo praktycz. w podróży do przygotowania wody gazowej

Wystregać się naśladownictw. — Żądać marki VICHY-ÉTAT.



MATTONIEGO

GISSHÜBLER

NATURALNA
SZCZAWA
ALKALICZNA

skuteczne we wszystkich cierpieniach narządów oddechowych i trawienia, w dnie, katarze żołądka pęcherza. Znakomita dla dzieci, ozdrowieńców i podczas ciąży.

Mentona. Sanatorium Gorbio.

(Riviera francuska. 300 m. nad poz. morza)

Zakład dla chorych na serce, nerwowych, rekonwalescentów i z wadliwą przemianą materii. Fizykalno-dietetyczne leczenie. Chorzy umysłowo i na gruźlicę płuc wyłączeni. Główny lekarz D-r BERMAN.

Prospekty wysyła administracja Sanatorium Gorbio près Menton.